Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, piątek, dnia 31 lipca 1936 r. Nr. 208.

Madryt otoczony przez wojska powstańcze

Wszystkie połączenia stolicy z krajem — przerwane

Lizbona 30. 7. Pat. Według doniesień z głównej kwatery gen. Mola Madryt jest całkowicie otoczony przez wojska powstańcze. Wszystkie połączenia stolicy hiszpańskiej z miastami znajdującemi się jeszcze w rękach wojsk rządowych są przerwane.

Wojska rządowe na całej linji odparte

Paryż, 30. 7. (PAT.). **Radjo Sewilla ogłosiło dziś w nocy komunikat, w którym zawiadamia, że wojska rządowe zostały na całej linji odparte. Wszystkie miejscowości aż po Ayamonte (prowincja Huelva) wpadły w ręce powstańców. Zagrożona jest komunikacja pomiędzy Madrytem a Walencją, co powstrzymuje dowóz żywności do stolicy z portów wschodnich. Oddziały wojska gen. Molla zestrzeliły trzymotorowy samolot na północ od Madrytu.**

Havas donosi z Sewilli, iż gen. Queipo de Llano oznajmia przez radjo, iż wojska jego zajęły miasto Sewillę i całą prowincję. Generał zwraca się do walczących po stronie rządowej z wezwaniem do złożenia broni i przejścia na stronę wojsk powstańczych.

Z Lizbony również donoszą, że pograniczne miasto Ayamonte zostało bez oporu zajęte przez wojska powstańcze. Deputowany hiszpański Jezus de Miguel, członek Frontu Ludowego, przekroczył wczoraj granicę portugalską w okolicy Badajoz. Połączenie telefoniczne Portugalji z zagranicą, uzyskiwane dotychczas przez Madryt, zostało wczoraj wieczorem przerwane.

Wojska rządowe mają rozpocząć marsz na prowincje kastylskie

Madryt, 30. 7. (PAT.). **Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło wczoraj wieczorem komunikat, że wojska rządowe posuwają się naprzód w rejonie Guadarrama i niebawem rozpoczną marsz na prowincje kastylskie, zajęte dotychczas przez powstańców.**

Dziennik „A. B. C." donosi, że lotnicy rządowi dokonując przelotu nad miastem Ternel (prow. Aragonja), zauważyli wywieszone na domach białe chorągwie. Lotnicy zrzucili proklamacje rządowe, odnosząc wrażenie, że **Ternel jest gotowe poddać się wojskom rządowym.**

Komunistka woła o pomoc

Madryt, 30. 7. (PAT.). Przemawiając przez radjo, posłanka komunistyczna **Dolores Ibarruri**, znana pod nazwą **„La passionaria"**, o której niedawno krążyły pogłoski, że została aresztowana przez powstańców, oświadczyła, **że partja komunistyczna jest zdecydowana udzielić całego swego poparcia rządowi madryckiemu.** Przemówienie swoje „La passionaria" zakończyła apelem do robotników wszystkich krajów, **aby dopomogli Hiszpanji do zgniecenia faszyzmu.**

—o-o-o—

Anarchja i bezprawie w Barcelonie

Barcelona, 30. 7. (PAT.). Trzecia kolumna robotnicza, wysłana na pomoc Saragossie wraz z ochotniczym konwojem sanitarnym, liczy około 10 tys. ludzi pod dowództwem Perez Farras, który podczas ostatniej rewolucji bronił Generalidad przed wojskiem, w następstwie czego został skazany na dożywotnie więzienie, a następnie został uwolniony po ogłoszeniu amnestji.

Prezydent Companys **czyni heroiczne wysiłki celem utrzymania w ryzach elementów anarchistycznych i kryminalnych.** Pomimo szeregu specjalnych zarządzeń i utworzenia milicji, czuwającej nad porządkiem w mieście, wypadki podpalania i rabunków w domach prywatnych są coraz częstsze. Rabunki dokonywane są zwłaszcza w domach działaczy faszystowskich lub ich sympatyków. Spalono m. in. willę b. premjera Leroux oraz dom b. alcada Barcelony. W dzielnicy willowej dokonywane są ciągle rewizje. Krążą pogłoski, że **przy tych rewizjach odbywają się doraźne egzekucje.**

SAMOLOTY Z FRANCJI?

Perpignan, 30. 7. (PAT.). Wychodzący w Montpellier dziennik „Eclair" donosi z Ceret, że we wtorek rano o godz. 7.20 sześć samolotów w szyku bojowym **przeleciało na wysokości 1.500 mtr. granicę hiszpańską**, kierując się w stronę Barcelony. W eskadrze tej było 5 samolotów myśliwskich i 1 samolot bombardujący.

—o0o—

Hiszpańska wojna domowa grozi powikłaniami międzynarodowemi

Paryż, 30. 7. (PAT.). Hiszpańska wojna domowa zaczyna wytwarzać trudną sytuację w porcie i strefie międzynarodowej Tangeru. Hiszpańskie okręty wojenne, a mianowicie sześć łodzi podwodnych, które pozostały wierne rządowi, **zamykają port i wody dookoła Tangeru, uniemożliwiając gen. Franco transport oddziałów z pomocą dla wojsk powstańczych w Hiszpanji.** Gen. Franco podjął zatem transport tych oddziałów samolotami, które zabierają naraz po 15 żołnierzy i przewożą ich na południowe wybrzeże półwyspu pirenejskiego, w okolice miejscowości Algeciras. Jest to jednak transport zbyt powolny i gen. Franco podrażniony tą przeszkodą przygotowuje akcję, **która ma zniszczyć flotę rządową, odcinającą go od kraju.**

Z Londynu donoszą, że gen. Franco zażądał od władz angielskich w Gibraltarze, aby wojenne angielskie okręty trzymały się zdala od hiszpańskich. Jednocześnie władzom międzynarodowym w Tangerze gen. Franco miał zakomunikować, że nie może się zgodzić na to, aby Tanger wpuszczając do swego portu łodzie podwodne służył im w ten sposób za bazę operacyjną przeciwko jego oddziałom. W związku z tem, jak donosi „Intransigeant" komisja kontrolująca strefy międzynarodowej, składająca się z komisarzy państw kontrolujących miała dziś złożyć swe kompetencje w ręce komendantów okrętów wojennych państw europejskich, które znajdują się obecnie w porcie Tangeru. Sytuacja w Tangerze staje się **napięta. W porcie Tangeru znajdowały się ostatnio jeden krążownik włoski, jeden torpedowiec angielski, dwa torpedowce francuskie i jeden torpedowiec portugalski.**

Rewolucja hiszpańska sprawą międzynarodową — twierdzi gen. Franco

Tanger, 30. 7. (PAT). Gen. Franco oświadczył **korespondentowi Reutera: Sprawa już nie jest obecnie narodową, ale międzynarodową.** Wielka Brytanja, Niemcy i Włochy powinny z sympatją spoglądać na nasze zamiary. **Osobiście jestem całkowicie bezinteresowny. Jeżeli powstanie przyczyni się do zgniecenia komunizmu — będę zadowolony.** Franco dał wyraz swemu optymizmowi i oświadczył, że powstańcy nie odczuwają braku pieniędzy.

Ewakuacja polskich obywateli

Barcelona, 30. 7. (PAT). W ostatnich dniach ujawniała się wzmożona działalność konsulatów, celem ewakuacji obywateli obcych. Konsulat polski nawiązał kontakt z konsulatami francuskim i angielskim, **celem ewentualnego pomieszczenia swych obywateli na statkach tych państw.** Z kilku nielicznemi wyjątkami udało się konsulatowi R. P. uzyskać zwrot samochodów, będących własnością obywateli polskich, które zarekwirowano podczas rewolucji. Konsulat, rezydencja prywatna konsula i mieszkania personelu konsularnego, na życzenie Generalidad, zostały oznaczone specjalnie, tak na wypadek rabunku, jak i w wypadku wznowienia walki na ulicach Barcelony, z czem opinja publiczna się liczy, zwłaszcza na wypadek zwycięstwa wojsk powstańczych w prowincjach aragońskiej i andaluzyjskiej.

Powstańcy zajęli Walencję?

Gibraltar, 30. 7. (PAT). **Reuter nie może otrzymać potwierdzenia pogłoski o zajęciu przez powstańców Walencji. W kołach zbliżonych do powstańców uważają, iż pogłoska ta jest prawdopodobna.**

Nagła wizyta portugalskiego ministra spraw zagr. w Londynie

Rewolucja hiszpańska zagraża Portugalji?

Londyn, 30 lipca. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybył do Londynu z prywatną wizytą portugalski minister spraw zagr. **Monteiro**, który zabawi w Anglji kilka dni. — Monteiro odbędzie dziś rozmowę z ministrem Edenem, który podejmować będzie gościa śniadaniem. Monteiro jest, jak wiadomo, jednym z trzech członków wyłonionego ostatnio przez Radę Ligi komitetu gdańskiego, ale rozmowy jego z min. Edenem **dotyczyć będą przedewszystkiem spraw angielsko-portugalskich.** Niewątpliwie **poruszone, zostaną również kwestje przyszłości portugalskich posiadłości kolonjalnych w Afryce oraz sytuacja w Hiszpanji.**

—o0o—

Paryż, 30 lipca. (PAT). W związku z niespodziewanem przybyciem portugalskiego ministra spraw zagranicznych do Londynu, korespondent „Echo de Paris" donosi, iż minister przyjechał specjalnie, aby wyjaśnić rządowi agielskiemu, że w **interesach jego kraju nie leży bynajmniej zwycięstwo „czerwonej junty" w Hiszpanji.** Minister portugalski pragnie się naradzić z rządem angielskim nad sposobami obrony Portugalji przed czerwonem niebezpieczeństwem.

Stan zdrowia inż. Doboszyńskiego pogorszył się

Kraków, 30. 7. W ostatnim tygodniu **stan zdrowia inż. Doboszyńskiego, przebywającego w więzieniu św. Michała, uległ niespodziewanie pogorszeniu. Jak wiadomo, inż. Doboszyński postrzelony został w prawą rękę w czasie pościgu. Ponieważ ostatnio wystąpiły w postrzelonej ręce niepokojące objawy niedowładu palców, do chorego wezwano znanego chirurga doc. U. J. dr. Nowickiego.**

Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia w sprawie inż. Doboszyńskiego, wydał **nakaz aresztowania kilku osób, które do tej pory nie były objęte śledztwem. Równocześnie zwolniono w ciągu ub. tygodnia kilku aresztowanych.** Ogółem na 74 aresztowanych, wraz z inż. Doboszyńskim, do tej pory **odzyskało wolność 47.**

Stypendja na kształcenie dzieci wsi

Premjer poleca gminom utworzenie takich stypendjów

Warszawa, 40. 7. (PAT). Premjer gen. Sławoj-Składkowski podpisał pismo okólne w sprawie pomocy w kształceniu dla wybitnie zdolnych dzieci niezamożnych rolników.

Pomoc w kształceniu ma obejmować studja aż do akademickich włącznie. W tym celu **każda gmina wiejska w drodze corocznej uchwały powinna utworzyć jedno stypendjum dla najzdolniejszego i najbardziej wartościowego ucznia szkoły powszechnej, będącego dzieckiem rolników danej gminy.** Wysokość stypendjum powinna wynosić **około 600 zł.** rocznie, przyczem gdyby nader ciężki stan finansowy gminy nie pozwolił na pokrycie całkowitej kwoty stypendjum, **z pomocą gminie** powinien przyjść wydział powiatowy, uzupełniając stypendjum z własnych funduszów. — **Akcja ta winna być pokierowana w ten sposób, aby jej realizowanie obowiązkowo rozpoczęło się już w bież. roku.**

Gehenna Polaków na Śląsku Opolskim

Katowice, 30. 7. (Telef.). Wymowną ilustracją położenia mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim jest historja przewodniczącego Polskiego Klubu Sportowego w Gliwicach **Jerzego Matuszczyka.** Został on aresztowany i oddany pod sąd w czerwcu 1934 **r. za udział w strajku. Ponadto zarzucano mu,** że informował o przebiegu strajku b. korespondenta pism zagranicznych we Wrocławiu. **Matuszczyka skazano na 2 lata ciężkiego więzienia.** Głównym świadkiem oskarżenia był wówczas niejaki **Kuźnia,** członek Zw. Polaków w Gliwicach. W dn. 12 czerwca b. r. Matuszczyk miał opuścić więzienie, przed którem oczekiwała go rodzina. Oczekującym przed więzieniem oświadczono, że nie ma co czekać, gdyż Matuszczyk po odsiedzeniu kary będzie odwieziony do Opola do więzienia ochronnego t. zw. Schutzhaft, **gdzie będzie wychowany na „dobrego Niemca“.** Powodem tej nowej i niebywałej kary jest fakt, **że Matuszczyk przez cały czas pobytu w więzieniu czytał książki polskie, dostarczone mu przez rodzinę.** Wraz z Matuszczykiem skazany był za udział w strajku na 3 i pół roku więzienia Polak **Jarczyk.** Odbywa on karę w dalszym ciągu.

Zmiany w rządzie angielskim

Londyn, 30. 7. (PAT). Oficjalnie oznajmiomiono o pewnych zmianach na stanowiskach członków rządu. Zmiany te **dotyczą głównie podsekretarzy stanu. Ramebotham, podsekr. stanu w min. rolnictwa został mianowany ministrem emerytur, lord Plymouth,** podsekr. st. w min. spr. zagr. na miejsce lorda **Stanhope,** niedawno mianowanego ministrem robót publ. **Lord de la Warr,** podsekr. st. w ministerstwie oświaty został przeniesiony na stanowisko podsekretarza stanu w min. kolonij. **Lorda Eversham** mianowano podsekretarzem stanu w min. rolnictwa. Zmiany te nastąpią w początkach **września. Nie stanowią** one żadnej zmiany równowagi stronnictw w łonie rządu.

Vansittart będzie rozmawiał z Hitlerem

Berlin, 30 lipca. (PAT). Według powszechnego mniemania tutejszych kół politycznych, podsekretarz stanu Foreign Office Vansittart, w czasie swej wizyty w **Berlinie obędzie rozmowę z kancl. Hitlerem.**

Huragan zniszczył lasy i sady w kieleckiem

Kielce 30 lipca (PAT.) W środę w nocy nad Kielcami i okolicą przeszła znów gwałtowna burza z huraganem i piorunami. — We wsiach Serbinów, Podszybie i Rogowica, pow. kieleckiego. **szalejący huragan zniszczył w 60 proc. 100 morgów lasu, należącego do gromady, wyrywając i łamiąc drzewa z korzeniami. W majątku Krasna-Mniów, p. Jana Wielowiejskiego, huragan zniszczył doszczętnie olbrzymią przestrzeń lasu oraz w 30 proc. w całym powiecie kieleckim sady owocowe.** Ponadto we wsi Serbinów huragan zniósł 7 zabudowań gospodarskich wraz z domami mieszkalnemi, we wsi Podszybie 3 gospodarstwa, we wsi Rogowice3, a we wsi Mniów zniszczył zupełnie zabudowania parafjalne oraz uszkodził kościół parafjalny. Od uderzeń piorunów powstało kilka pożarów, które nie wyrządziły jednak większych szkód. Ogólne straty są bardzo znaczne, nie zostały jednak dokładnie obliczone.

Burza w pow. nadwórniańskim

Nadwórna (Telef. wł.). Nad powiatem nadwórniańskim przeszła wczoraj gwałtowna burza z piorunami.

W Bitkowie piorun uderzył w szyb naftowy firmy „Polana“, powodując pożar. Spłonęło również kilka zagród w Tarnowicy Leśnej. Ogólne szkody wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

WŚCIEKLIZNA W BUCZACZU.

Buczacz (Telef. wł.). W mieście wybuchła epidemja wścieklizny, przybierając dość groźne rozmiary. Władze wydały potrzebne zarządzenia celem zwalczania tej epidemji.

PUŁK. RUSIN NA MIEJSCE INŻ. OKĘCKIEGO?

Warszawa, 30. 7. (Telef.). Funkcje generalnego sekretarza międzyministerjalnej komisji motoryzacyjnej po inż. Okęckim, który przestał już pełnić owe funkcje, ma objąć płk. Rusin.

—:000:—

10 tys. zł. na dom św. Wincentego à Paulo

Kraków, 30. 7. Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Rozbudowy Miasta, które odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. **Radzyńskiego,** p[illegible]nowiono udzielić kredytu w wysokości 10 tys. zł. na **dokończenie budowy domu św. Wincentego a Paulo, przy ul. Warszawskiej.**

L. WIESENBERG PRZECIW Z. NOWAKOWSKIEMU.

Kraków, 30. 7. W sprawie L. Wiesenberga, wytoczonej p. Grzymale-Siedleckiemu o rzekomy plagjat literacki, Sąd powołał na rzeczoznawcę **prof. U. J. dr. Sinkę.** Zastępca p. Grzymały-Siedleckiego mec. Brem zaproponował powołanie na drugiego znawcę **dr. Z. Nowakowskiego.** Przeciw temu wnioskowi wystąpił p. L. Wiesenberg, wnosząc do Sądu odpowiedni sprzeciw.

Jak mają się zachować urzędnicy

podczas wykonywania czynności inspekcyjnych i nadzorczych

Warszawa, 30. 7. (PAT). Premjer Sławoj Składkowski wystosował do wszystkich ministrów okólnik, aby zwrócił uwagę funkcjonarjuszom państwowym, którzy z ramienia władz, urzędów i instytucyj państwowych wykonywują czynności inspekcyjne i nadzorcze, że przy pełnieniu swych funkcyj, **ograniczyć się winni do ściśle służbowego zakresu, unikając nawiązywania bliższego kontaktu prywatnego z przedstawicielami instytucyj nadzorczych.** W szczególności w czasie dokonynawania inspekcyj winny być wykluczone wszelkie zbliżenia na gruncie towarzyskim z przedstawicielami instytucyj nadzorowanych (kontrolowanych). Czy to w formie składania im wizyt, czy uczestniczenia w przyjęciach, urządzanych przez nich, lub z ich udziałem, bądź w domach prywatnych, bądź w lokalach publicznych, czy wreszcie przyjmowania u nich gościny (noclegów).

Szczególna powściągliwość przy nawiązywaniu kontaktu, wykraczającego poza granice konieczne dla wykonywania czynności służbowej, **zachować należy również przy wypełnianiu zadań, polegających na rozstrzyganiu lub łagodzeniu zatargów pomiędzy dwiema stronami.** Zwłaszcza przy zatargach zbiorowych (np. pomiędzy dworem a wsią) **unikać należy nawet pozoru wejścia w porozumienie z jedną ze stron.**

Kiedy urzędnikom wolno brać udział w polowaniu?

Warszawa, 30. 7. (PAT). Pan premjer wystosował do wszystkich pp. ministrów okólnik w sprawie polowania funkcjonarjuszów państwowych w lasach prywatnych, w którym zwraca uwagę, że tylko ci urzędnicy mogą przyjmować zaproszenia na polowania, urządzane przez właścicieli większych obwodów łowieckich, **którzy „mogą się odwzajemnić w równej mierze“.** Okólnik ma na celu zapobieżenia wykorzystywania znajomości dla celów prywatnych przez organizatorów polowań.

Przyjęcie na cześć polskich ministrów w Hadze

Haga, 30. 7. (PAT.). Wczoraj wieczorem rząd holenderski wydał bankiet na cześć min. A. Romana i wiceministra T. Lechnickiego.

W przyjęciu tem wzięli udział: minister handlu, przemysłu i żeglugi prof. Gelissen, jako gospodarz, ministrowie: spraw zagranicznych, finansów, rolnictwa, sprawiedliwości, spr. społecznych, poseł R. P. Babiński, konsul generalny R. P. w Amsterdamie oraz szereg wyższych urzędników w odnośnych ministerstwach.

Ile wolno wywieźć pieniędzy do Gdańska?

Warszawa, 30. 7. (Telef.). Nowe rozporządzenie o obrocie pieniężnym z zagranicą nie zawiera zupełnie przepisów co do wywozu walut na terytorjum Gdańska. Wynika to stąd, że w stosunkach z Gdańskiem obowiązuje osobne porozumienie **na podstawie którego wolno wwieźć jednorazowo lub w ciągu miesiąca 500 zł. lub równowartość tej sumy.**

—oOo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30. 7. (Telef.). Giełda dewizowa: Berlin 213.98—212.92; Gdańsk 100.20—99.80; Londyn 26.62; Nowy Jork 5.31 i jedna czwarta do 5.28 i trzy czwarte; Nowy Jork kabel 5.30 i jedna ósma; Paryż 35.01; Praga 21.94; Zurych 173.25; Wiedeń 99.20—98.80; Medjolan 41.95—41.75.

Papiery procentowe: 7 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 63; drugiej emisji 62; 4 proc. premjowa dolarowa 48.25—47.95. W obrotach prywatnych dillonowska 8 proc. 57; 4 proc. konsolidacyjna 43.60.

Akcje: Bank Polski 96; Węgiel 13.25; Lilpop 12; Haberbusch 42.

Sen. Róg i Malinowski

na posłuchaniu u p. premjera

Warszawa, 30. 7. (Tel.). Koła polityczne zwróciły uwagę na audjencję u p. premjera jednego dnia na oddzielnych posłuchaniach dwu dawnych działaczy Stronnictwa Ludowego **sen. Roga i sen. Malinowskiego.** O audjencjach tych donosiliśmy już w dniu wczorajszym. Oddzielenie od siebie obu tych audjencyj miało zadokumentować nazewnątrz, że w obecnym ustroju politycznym istnieją posłowie i senatorowie, natomiast niema żadnych klubów. Jak wiadomo senatorowie Malinowski i Róg byli przed laty przywódcami radykalnego „Wyzwolenia“, następnie wraz z tą partją przystąpili do jednolitego Stronnictwa Ludowego, w którem pozostawali do sierpnia 1935 r., kiedy to na podstawie porozumienia z ówczesnym ministrem spr. wewn. Kościałkowskim i premjerem Sławkiem **zerwali z polityką bojkotu wyborów i opuściwszy Stronnictwo Ludowe, stanęli za wyborami i po stronie rządu.** Jak wiadomo w czasie wyborów ani p. Malinowski ani p. Róg mandatów poselskich nie uzyskali wobec czego przydzielono p. Rogowi mandat senatorski z woj. warszawskiego, a Malinowskiemu mandat senatorski z nominacji. Dotychczas secesjoniści nie podejmowali szerszej akcji organizacyjnej na wsi, oczekując widocznie na wyklarowanie się sytuacji politycznej i na rezultaty misj płk. Koca. Audjencje senatorów Roga i Malinowskiego u premjera zdają się wskazywać, **że kwestja ustosunkowania się mas do systemu rządzenia nabiera coraz większej aktualności.**

Sprawa urzędowania dwu prezesów — wyjaśniła się

Warszawa, 30 lipca. (Telef.). Paradoksalna sytuacja, która wytworzyła się w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego gdzie przez kilka dni urzędowało jednocześnie 2 prezesów, wyjaśniła się obecnie. Minister sprawiedliwości mianował p. Lautera wiceprezesem Sądu Okręgowego z powierzeniem mu zastępstwa prezesa sądu. **P. Lauter objął. już urzędowanie na nowem stanowisku.** Kierownictwo Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego **sprawuje sędzia Biedrzycki.**

WZÓR ŚWIADECTW WYSTAWIANYCH PRZEZ LEKARZY POWIATOWYCH.

Warszawa, 30 lipca (Telef.). Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało wzór zaświadczeń które mają być wystawiane przez lekarzy urzędujących przy starostwach. Obowiązywać będą dwa rodzaje świadectw: świadectwa wystawiane na żądanie władz i na prośbę osób zainteresowanych.

—*—

Arcybiskup Salzburga a układ z 11 lipca

Wiedeń, 30. 7. Przemawiając w tych dniach na posiedzeniu Akademji Austrjackiej **arcybiskup Salzburga dr. Waitz,** poruszył m. in. sprawę komentarzy prasowych do układu austrjacko-niemieckiego z 11 bm. Wspomniawszy o artykule, który pojawił się w „Reichspost“ z 23 bm. pt. „Der 11. Juli von katholischer Warte“ z podpisem „od jednego z austrjackich książąt Kościoła“, arcyb. Waitz oświadczył, że artykułu tego nie napisał żaden z biskupów austrjackich i że zawiera on „wiele przesady“ oraz „niewłaściwe pojęcia“. Artykuł mówi wprawdzie o politycznym katolicyźmie, ale, co jest zdumiewające, ani słowa nie wspomina a politycznym protestantyźmie. „Salzburger Chronik“ zaznacza, że oficjalne Niemieckie Biuro Informacyjne powtórzyło wywody tego artykułu w bardzo obszernym streszczeniu i napomknęło, że artykuł pochodzi od kardynała Innitzera.

Kongres katolików belgijskich

Bruksela 30 lipca. W dniach 10 — 12 września br. odbedzie się Mechlinie VI narodowy kongres katolików belgijskich, którego ukoronowaniem będzie wielka manifestacja przed katedrą p. w. Najśw. Serca Jezusowego na Koelkelberg w dniu 13 września. Arcybiskup mechliński kardynał Van Roey wezwał ostatnio całe duchowieństwo do należytego przygotowania tego kongresu, który ma umocnić stanowisko katolików w Belgji.

„Czarna Ręka“ wydziałem bojowym N. S. D. A. B.

Dalsze aresztowania na G. Śląsku

Katowice, 30. 7. (Telef.). Dochodzenia władz w sprawie wykrytej ostatnio na G. Śląsku tajnej organizacji niemieckiej „Schwarze Hand“, prowadzone są w przyspieszonem tempie. Początkowo przypuszczano, jakoby to była organizacja lokalna, ograniczona tylko do Tarnowskich Gór. Okazało się jednak, że „Czarna Ręka“ działała na obszarze całego wojew. śląskiego. Jak się zdaje, stanowiła ona wydział bojowy zlikwidowanej niedawno organizacji hitlerowskiej NSDAB. W ostatnich dniach dokonano nowych aresztowań członków tej organizacji na G. Śląsku. W Chorzowie aresztowano 5 osób. których nazwiska brzmią: Robert Wolny, Walter Kubica, Henryk Kapusta, Eman. Pilot i Jan Zip. Jak widzimy są to nazwiska przeważnie polskie.

—00O00—

Obniżenie podatku od win owocowych

Warszawa, 30. 7. (PAT). W dzienniku ustaw, który ukaże się w dniu 31 lipca zostanie ogłoszone rozporządzenie min. skarbu, wchodzące w życie z dniem 1 sierpnia b. r. **w sprawie obniżenia stawek podatkowych od win, wyrobionych z owoców.** I tak: od wina owocowego podatek z kwoty **0.50 zł.** został obniżony do kwoty **0.20 zł.,** od moszczu z owoców z kwoty **zł. 0.25 do zł. 0.10,** od wina owocowego gazowanego z kwoty **zł. 0.90 do zł. 0.50,** licząc od jednego litra, również od wina owocowego musującego obniżony został podatek z kwoty **zł. 1.80** do **zł. 1.00** od całej butelki i do **zł. 0.50** od pół butelki. Decyzja ta pozostaje w związku z ciężkiem położeniem gospodarczem krajowego przemysłu winnego, który wykazywał wybitne tendencje rozwojowe, a po r. 1931 zaczął upadać pod wpływem znacznego w tym roku podwyższenia stawek podatku spożywczego. Gdy w r. 1929-30 spożycie win owocowych wszelkich rodzajów **wyniosło 4.089** tys. **litrów, to w r. 1935-36 osiągnęło** zaledwie **950 tys. litrów.**

—00O00—

Na tropie wolnomyślicielstwa

Jeżeli podstawą ideologiczną rozwoju i postępu Polski ma być katolicyzm, — to trzeba tę podstawę umacniać, a odsuwać to wszystko co ją niszczy?

Niszczy ją pewien niedorozwój umysłowy i duchowy mas wierzących. Bo niema większego niebezpieczeństwa dla katolickiej kultury, jak płycizna, powierzchowność, ignorancja i uleganie obcym ideologjom przy zachowywaniu tradycyjnych form katolickich. W katolickiej skorupie mieści się wówczas treść niekatolicka. Wystarczy wtedy zniszczyć skorupę, a wyzwolą się niekatolickie tendencje. Na tem m. in. polega tragedja Hiszpanji. Tron, względnie dyktatura dawały temu krajowi katolicką formę, gdy treść była inna.

Jest zadaniem „Akcji Katolickiej" pracować nad tem, by katolickiej formie życia odpowiadała katolicka treść. Nie można dopuścić do tego, by się katolicyzm polski stał podobnym do drzewa, które na zewnątrz przedstawia dostojny i majestatyczny widok, wewnątrz zaś jest próchnem.

Zbliżający się Synod Plenarny z pewnością podejmie zarządzenia potrzebne w tym celu, by katolicyzm w Polsce uniknął tego losu, a natomiast, by pogłębiany i zorganizowany mógł rozwijać wszechstronnie swoje możliwości.

NOWOCZESNE „HEREZJE".

Ale katolicyzm w Polsce ma jeszcze zewnętrznych wrogów.

Znana to powszechnie rzecz, że, gdy w pierwszych wiekach chrześcijaństwu zagrażały błędy teologiczne i filozoficzne, dziś mu grożą błędy praktyczne, zwłaszcza na tle ekonomji, ideologji politycznej i społecznej. Rasizm i marksizm (socjalizm i komunizm), — oto ważniejsze z tych nowoczesnych „herezyj".

Poza tem jeszcze jeden wróg zewnętrzny — i to nie od dziś dopiero — zagraża chrześcijaństwu, mianowicie — masonerja.

Rasizm III. Rzeszy zostawiany na boku. Wydaje się, jakby zaskoczony odporem, który mu katolicyzm przeciwstawił, przycichł nieco... Bliska przyszłość pokaże, czy jest to tylko pauza dla zaczerpnięcia tchu do dalszej walki z katolicyzmem, czy też kapitulacja.

Na placu pozostają dwa niebezpieczeństwa: masonerja i marksizm, przez który rozumieć trzeba nietylko brutalny komunizm, ale i łagodniejsze jego wydanie: socjalizm.

I to tutaj należy podkreślić.

NASZ SOCJALIZM.

Nie brak i w Polsce ludzi (nawet w katolickim obozie), którzy sądzą, że z „naszymi socjalistami" można się dogadać, a nawet czasem współpracować.

Jest to niebezpieczne złudzenie. Nie można przywiązywać większej wagi do tego, że n. p. „Robotnik" zajmuje rzeczowe stanowisko do katolicyzmu. Nie wzrusza nas „Robotnik" nawet teraz, gdy piórem p. Winteroka (!) daje trafny pogląd na różnice dzielące katolicyzm od hitleryzmu, — gdy łaskawie przyznaje, iż Kościół ma swoją „doktrynę społeczną", czego mu dotąd stale odmawiał, — lub gdy swoją argumentację w sprawie państwa totalistycznego popiera cytatami z encyklik Leona XIII., którego przecież dotąd prasa socjalistyczna traktowała, jak jakiego zaprzysiężonego „wroga ludu", „reakcję" i t. p.

„Robotnik" jest oficjalnym organem partji, organem polityków. Musi więc w pewnych chwilach uprawiać oportunizm. I tym oportunizmem tłómaczy sobie sympatje dla katolicyzmu, którym ostatnio daje wyraz.

Bo, gdyby to nie był oportunizm polityków i aktywne pociągnięcie samych tylko leaderów partji, to P. P. S. winnaby czemprędzej powściągnąć antykatolickie nastawienie organizacyj, (T. U. R.) i pism przeznaczonych dla młodzieży („Tydzień Robotnika", „Światło").

Zresztą P. P. S. jest tylko polskim odłamem wielkiego międzynarodowego ruchu socjalistycznego, którego więź ideową stanowi marksizm ze swoim antychrześcijańskim materjalizmem dziejowym, czy filozoficznym. Dlatego P. P. S. może się czasem bałamucić pewnemi sympatjami dla katolicyzmu, ale, jak długo Marksa uznaje za swego filozofa, tak długo musi być uważana za wroga katolicyzmu.

O DZIENNIK WOLNOMYŚLICIELSKI.

Pozostaje więc jednak masonerja, socjalizm i komunizm!...

Do niedawna panowała rozbieżność między masonerją, a komunizmem. To osłabiało znacznie napór antychrześcijańskich sił na pozycje katolickie. Dziś już jednak wiemy, że rozbieżności zostały usunięte, a masonerja współdziała ściśle nietylko z socjalizmem, ale i z komunizmem. Tak jest zagranicą. Tak musi też być w Polsce.

W ostatnich czasach zwraca uwagę większa, niż dotąd, aktywność kół „wolnomyślicielskich". Otu, co w tej sprawie donosi warszawska ajencja „Echo":

„W „Związku Wolnomyślicieli" dały się zaobserwować ostatnio bardzo silne tarcia. Grupy Toruń i Katowice przygotowały już nawet rozłam. „Opozycjoniści" wydali w Toruniu własne pismo wolnomyślicielskie „Pionier"; prowadził je p. Sławomir Jeske. Na ostatnim jednak zjeździe tarcia zostały zażegnane i obecnie związek podjął bardzo energiczną akcję propagandową w kraju. Do wszystkich placówek organizacyjnych rozesłano po kilka kilogramów odezw, pism i bibuły propagandowej celem bezpłatnego rozdania w terenie.

Również w szybkim tempie rozszerza i rozbudowuje Związek prasę wolnomyślicielską. W tej chwili posiadają już wolnomyśliciele cztery swe organy, a to „Wolnomyśliciel Polski", „Przyszłość to my", „Błyski" i „Pionier", nie licząc prasy sprzyjającej temu ruchowi. Według informacyj Ag. „Echo", w Zarządzie Głównym Zw. Wolnomyślicieli dyskutowana jest nawet sprawa powołania do życia własnego dziennika, któryby stale i wyraźnie służył idei wolnomyślicielskiej".

Dodajmy, że z ruchem wolnomyślicielskim współdziała cały szereg pism, jak: dwutygodnik „Epoka", — nowozałożone w Łodzi pismo „Człowiek Wolny" (zajmujący się specjalnie obroną żydów, nawet Talmudu, któremu przypisuje rolę szermierza „postępu"), — wiele pism służących radykalizacji młodzieży (n. p. „Chłopskie Życie Gospodarcze" w Łodzi)... A teraz dowiadujemy się jeszcze, że Związek Wolnomyślicieli zamierza przystąpić do wydawania własnego dziennika.

Nie trzeba robić alarmu z tego powodu. Ale sobie trzeba spokojnie powiedzieć:

— Jest w Polsce formalny zalew prasy wolnomyślnej i antykatolickiej; jeśli nie chcemy, by ta prasa zabiła życie katolickiej kultury od wewnątrz, to pozostaje nam tylko jedno — popieranie, najbardziej intensywne, i rozwijanie szczerze katolickiej prasy.

J. P.

Przegląd prasy...

O zmianę ordynacji wyborczej

Część kół rządowych — pisze „Wieczór Warszawski" — chce zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu. Mianoby na niej m. in. uchwalić radykalną reformę rolną. Inna część obozu rządowego znów woła o zmianę ordynacji wyborczej i nowe wybory.

„Masy — pisze Moraczewski w swoim „Froncie Robotniczym" — coraz twardziej przeciwstawiają się systemowi, który opiera się na samowoli i wszechwładnej biurokracji, na administracyjno-policyjnym nakazie lub zakazie, na lekceważeniu poczucia sprawiedliwości społecznej, na tolerowaniu wyzysku kapitalistycznego, na odsunięciu mas od wpływów na państwo.

Polska jest państwem republikańskiem. W Rzeczypospolitej Polskiej władza należy do narodu. I tylko naród, tylko masy ludowe, olbrzymia większość ludności państwa, jego pracownicy, żywiciele i obrońcy, są źródłem władzy, rządzenia, planowania...

Trzeba z tego źródła czerpać. I czas wielki, by ujawniły te masy kierunek swego nurtu w niekrępowanym akcie woli zbiorowej, w powołaniu nowego, prawdziwego przedstawicielstwa ludowego, wybranego na podstawie demokratycznej i sprawiedliwej ordynacji.

„Gazeta Polska" za parcelacją wielkiej własności

Półoficjalny organ rządu, „Gazeta Polska", z lubością przedrukowuje wywody rządowego również „Expresu Porannego" na temat ordynacyj i majoratów. Przypomina, że w czasie sesji budżetowej p. Miedziński wniósł projekt ustawy o zniesieniu ordynacyj i majoratów.

„Chodzi — pisze — o obszary nie mniejsze niż 600.000 hektarów — a zatem o szmat ziemi, który udostępnić możnaby bardzo poważnemu odłamowi bezrolnej lub na karłowatych gospodarstwach gnieżdżącej się ludności wiejskiej...

Największą jest ordynacja zamojska w Lubelszczyźnie. Trzy czwarte tej ordynacji pokrywają lasy.

Na wschodnich kresach leżą wielkie ordynacje Radziwiłłów, nieświeska i dawidgródzka — każda o około 75 tys. ha. przestrzeni.

W Małopolsce najrozleglejsza jest ordynacja łańcucka hr. Potockich, na Śląsku pszczyńska ks. Pless.

Najwięcej stosunkowo ordynacyj posiada Wielkopolska. W województwie poznańskiem jest ich 16. Są jednak mniejsze niż w innych dzielnicach. Największa — ordynacja przygodzicka Ferdynanda Radziwiłła — w powiecie odolanowskim i ostrowskim ma przeszło 1500 ha.

Rozwiązanie kwestji ordynacji wymaga bardzo szczegółowych studjów i bardzo ostrożnych działań.

Chodzi bowiem o szereg względów, które muszą być wzięte w rachubę.

A więc przedewszystkiem: obszary leśne, które stanowią prawie 80 proc. dzisiejszych ordynacji. Lasów mamy w Polsce mało i lasy muszą być chronione. Trzeba więc gospodarstwa leśne dzisiejszych ordynacyj przyjmować na własność państwa, albo tworzyć zespołowe gospodarstwa prywatne.

Są dalej w ordynacjach wielkie zakłady przemysłowo-wytwórcze: młyny, tartaki, gorzelnie i t. d. Trzeba będzie je zachować i zabezpieczyć ich ruch.

Znajdują się też w ordynacjach różne fundacje i placówki kulturalne: biljoteki, zbiory, stare zabytki, pałace historyczne, które muszą być ochronione dla kultury i nauki.

Ale pozatem znajduje się wielka ilość ornej ziemi, która stanowić może doskonały objekt dla zaspokojenia głodu ziemi naszej ludności włościańskiej — i z chwilą, gdy przeżytek przywilejów kilku dziesięciu rodów szlacheckich ma ustać, ziemie te stanowić mogą teren parcelacyjny".

„Młodzi Machiawelle" z „Legjonu Młodych"

„Robotnik" występuje przeciw Komendzie głównej „Legjonu Młodych", która równocześnie chce współpracować z P. P. S. i z „sanacją". Organ P. P. S. chwali sobie samą młodzież z „L. M.", a powstaje na Komendę Główną, t. j. „młodych Machiawellów", którzy chcą dwom panom służyć.

„Młody człowiek — pisze „Robotnik — który probuje spocząć zaraz po ukończeniu studjów na paru stołkach jednocześnie, — nie budzi w nikim najmniejszego podziwu. Młody człowiek siada koniec końców poprostu... na podłodze, ale nie może liczyć na niczyje współczucie, choćby myślał poprzednio, że tak to może trwać bez końca na tych dwuch stołkach. Ta Komenda Główna „Legjonu Młodych", która jednocześnie twierdzi o pragnieniu współpracy z młodzieżą P. P. S. i zgłasza swój akces do obozu „sanacyjnego" — jest bądź co bądź zjawiskiem dość dziwacznem, jak na Młodych Ludzi.

Prasa konserwatywna oceniała bardzo surowo wartość ideowo-moralną dotychczasowego kierownictwa „Legjonu Młodych". Sądziliśmy — zupełnie szczerze — że prasa konserwatywna robi to „na złość".. A teraz?... Człowiek wzrusza ramionami. Bo ja wiem?"

Dwie matki „Legjonu Młodych"

„A. B. C." pokpiwa sobie z socjalistów, którzy dziś się oburzają na „młodolegjonistów", że chcą mieć dwie „matki": P. P. S. i gen. Rydza-Śmigłego...

„A czyż się zgóry nie widziało, z kim to się wchodzi w „ideową", współpracę i że w Legjonie wszelka ideowość stanowi tylko jeden z chwytów, bo w gruncie rzeczy hasłem naczelnem jest oportunizm, a dla niego wszelkie metody dobre? Teraz, gdy się tylko otworzyła konjunktura, Legjon w dyrdy pognał do GISZ-u (Gen. Inspektor Sił Zbrojnych); może się uda co zarobić?

Że go w obozie sanacyjnym spotykają z wielu stron z bardzo niewyraźną miną, tego dowodzą nie tylko głosy konserwatystów, ale także i fakt, że „Gazeta Polska" konsekwentnie całą tę historję bojkotuje wymownem milczeniem, a „Polska Zbrojna" przedrukowuje skrupulatnie wszystkie krytyczne o tem wydarzeniu głosy. Jakże jednak wyglądają, niewątpliwie tej akcji patronujący p. Stpiczyński i „Iskra", a także płk. Koc, pracujący nad planami nowego obozu politycznego?

Jeśli dla jego inauguracji nie umiano wynaleźć niczego bardziej reprezentatywnego nad Legjon Młodych, to dowodzi, że bardzo mętna jest woda dokoła sanacji i że się z niej wyłapuje, co się da. Ale niewiele da się wyłapać. Całe menu, które przygotowuje p. Koc na jesienny bankiet inauguracyjny nowego obozu, grubo będzie niestrawne, jeśli się będzie składało z tego rodzaju rybek. Ale cóż? Trudno przebierać.

Chyba że wogóle do bankietu nie dojdzie i wszystkie obecne sny o odrodzonej potędze sanacyjnej trzeba będzie z rezygnacją złożyć do archiwum"..

Nowe akcenty

w mowie min. Edena

Min. Eden wygłosił (27 b. m.) w Izbie Gmin wielkie ekspose, w którem poruszył cały szereg zagadnień, interesujących obecnie brytyjską politykę zagraniczną. W przemówieniu brytyjskiego ministra spraw zagranicznych uderzają dwie znamienne i jakby nowe rzeczy: chłodna rezerwa w stosunku do Niemiec w połączeniu z podkreśleniem serdecznej współpracy z polityką francuską i belgijską, oraz zaakcentowanie zainteresowania Anglji całokształtem spraw europejskich, a nie tylko tem, co się dzieje do linji Renu.

Czy to oznacza jakiś zwrot w dotychczasowej polityce brytyjskiej? Nie sądzimy, by tak było. Anglja w dalszym ciągu chce odgrywać rolę arbitra w sporze między Francją i Niemcami i chce przez nowe układy bezpieczeństwa, oparte na porozumieniu Francji i Niemiec doprowadzić do zabezpieczenia stanu równowagi w Europie Zachodniej. Lecz Niemcy przeciągają obecnie strunę. Okazują się jak to już nieraz im się zdarzało, złymi psychologami i grubianinami. Dżentelmen powinien odpowiadać na zadane mu grzecznie pytania. Anglja jest urażona brakiem niemieckiej odpowiedzi na swój kwestjonarjusz z 7-go maja br. „Gdyby na zapytania brytyjskie nastąpiła rychła i pozytywna odpowiedź, to oszczędziłoby się dużo czasu" — powiedział Eden. A sir Austen Chamberlain, b. minister spraw zagranicznych i czołowy przywódca konserwatywny, wypalił wprost: „Nie znam przykładu analogicznego, w którymby rząd pragnący pokoju i znajdujący się w przyjaznych stosunkach z innemi państwami, ujawnił z premedytacją taką obojętność wobec przyjaznych propozycyj". Anglja nie zmieni swej polityki, a celem akcentów któremi przemawiali w Izbie Gmin angielscy politycy była chęć wywarcia nacisku na Niemcy. Zobaczymy, czy się to okaże skuteczne.

Angielscy mężowie stanu z Baldwinem na czele nieraz oświadczali że granica Anglji leży nad Renem, ale w sprawy pozostałej części Europy angażować się nie chcieli. Baldwinowi przypisuje się nawet parafrazę słynnego powiedzenia Bismarcka i oświadczenie, że „to wszystko co się dzieje między Renem a Dardanelami nie jest warte kości jednego brytyj. grenadjera". — Lecz stosunki się zmieniają i Anglja, mimo zdecydowanej chęci w tym kierunku, nie może się obecnie odseparować od reszty Europy. Każdy bowiem konflikt, w którymkolwiek zakątku Europy grozi rozprzestrzenieniem się i wciągnięciem również w grę interesów brytyjskich. Nic więc dziwnego, że min. Eden oświadczył: „Rząd brytyjski nie może zgłosić swego desinteressement co do tego, co się dzieje w pozostałej części Europy". Stąd płynie też zainteresowanie angielskie Gdańskiem i basenem naddunajskim, jako terenami, na których wybuchnąć może przyszły konflikt europejski.

Polityka brytyjska dąży do zapewnienia w Europie pokoju za wszelką cenę. — Przez długi czas sądziła Anglja, że pokój zabezpieczy przez ustępstwa dla Niemiec oraz przez powszechne rozbrojenie. Kiedy wiara w jedno okazała się fałszywa, a w drugie nierealna, dziś jest Anglja gotowa patronować wszelkiego rodzaju paktom bezpieczeństwa i nieagresji w ramach paktu Ligi Narodów, lub też nawet poza jego ramami. Bardzo charakterystyczne pod tym względem są rady, jakich udziela obecnie

polityka angielska, zagrożonej przez Niemcy Czechosłowacji. Sir Robert Vansittart, stały podsekretarz stanu w brytyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych, przyjął przed kilku dniami Henleina szefa niemieckiej partji hitlerowskej w Czechosłowacji, odbywając z nim dłuższą konferencję. Anglja doradza podobno Pradze — twierdzi „Echo de Paris“ — poczynienie szerokich ustępstw mniejszości niemieckiej i porozumienie na tej płaszczyźnie z Berlinem. — Oburzone tem „L' Echo de Paris“, pisze: „Czesi otrzymują z Londynu nie poparcie energiczne, lecz rady zalecające słabość i ustępstwa“ Oceniając te posunięcia angielskie w stosunku do Czechosłowacji i abstrahując narazie od oceny ich słuszności, trzeba stwierdzić, że i w tym wypadku powoduje politykę angielską nie co innego, jak chęć zapobieżenia konfliktowi za wszelką cenę.

Wzrost zainteresowania Anglji sprawami środkowo-europejskiemi jest rzeczą niewątpliwą. Nie można jednakże jeszcze mówić o zwrocie polityki brytyjskiej, gdyż w dalszym ciągu nie ma ona zamiaru przyjmować na siebie żadnych zobowiązań, tyczących się tej części Europy. **Toteż na nowych akcentach użytych w mowie ministra Edena nie można opierać nadziei na budowanie gmachu bezpieczeństwa w Europie środkowej przy czynnem współdziałaniu Anglji.**

J. MAK.

Migawki.

Kolumb — reakcjonista

Prasa paryska pisze, że w Barcelonie tłum popierający „Frente Popular“ (Front Ludowy), a więc socjaliści i komuniści — rozprawiwszy się zwycięsko z murami kościołów, które zburzył, rzucił się następnie na piękny pomnik Kolumba. I to wśród okrzyków: „precz z reakcją“... Statuę odkrywcy Ameryki ściągnięto z cokołu, porąbano, zniszczono...

Jest to bardzo ciekawe. Kolumb zaawansował na „reakcjonistę“... Kolumb, który monarchji hiszpańskiej podarował — tak jest, podarował — nową ziemię z jej bogactwami naturalnemi, z jej możliwościami kolonizacyjnemi. Kolumb, który mimo to umarł w nędzy... Ten Kolumb jest reakcjonistą, — to znaczy tyle, co „wrogiem ludu“.

Pięknie!

Najwidoczniej dopiero Bela Klun i może jeszcze pan Caballero otwierają pierwszą kartę historji nowej Hiszpanji. A więc precz z Cervantesem, precz z Goyą, precz z Calderonem... O św. Teresie z Avili, o św. Janie od Krzyża, o św. Ignacym Loyoli wogóle niema już co mówić. To ultrareakcjoniści!

Jakżeż głupieją i dziczeją ludzie w tłumie!

BAYARD.

W Madrycie uzbrojono kobiety



które muszą narówni z mężczyznami pełnić służbę posterunkową, a w razie potrzeby iść do ataku.

Radjo.

ALBUM OD CHORYCH RADJOSŁUCHACZY WYSŁANO OJCU ŚWIĘTEMU. Radjowa akcja niesienia pomocy chorym, prowadzona przez P. Radjo od szeregu lat, stanowi poważny odcinek działalności Apostolstwa Chorych. W listopadzie ubiegłego roku miał się odbyć w Rzymie Międzynarodowy Zjazd Apostolstwa Chorych celem złożenia hołdu Ojcu Świętemu Piusowi XI z okazji 10-lecia założenia Apostolstwa. Wskutek sprawy abisyńskiej Zjazd nie doszedł do skutku. Wtedy członkowie Apostolstwa postanowili napisać listy do Ojca Świętego. W Polsce zrobiono ozdobny album, złożony z trzech części: oryginalne listy chorych, maszynowe ich kopje po polsku, maszynowe tłumaczenia po francusku. We wstępie jako wprowadzenie i wyjaśnienie dano list sekretarza Apostolstwa Chorych, ks. Rękasa, który jest organizatorem radjowych audycyj dla chorych. Album wysłano do Ojca Świętego za pośrednictwem Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie. W listach swoich chorzy często i z wielką wdzięcznością wspominają również o radjowej działalności Apostolstwa i wielkich zasługach polskiej radjofonji.

—oo—

Programy stacyj radjowych.

SOBOTA, DNIA 1-go SIERPNIA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.13 Dziennik południowy; 12.25 Koncert ze Lwowa; 14.30 Programy lokalne; 15.35 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci ze Lwowa; 16 Recital fortepianowy; 16.30 Recital śpiewaczy; 16.45 Odczyt; 17 Otwarcie igrzysk olimpijskich (transmisja z Berlina); 18: Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19: Na swojską nutę; 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Recital skrzypcowy; 21.30 „Świstawka“ — groteska radjowa; 22.05 Wiadomości olimpijskie z Berlina; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.35 Muzyka lekka orkiestry P. R.; 23—25 Programy lokalne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Płyty; 14.30 Muzyka rozrywkowa z płyt; 18: Feljeton; 18.10 Chwilka społeczna; 18.15 Koncert reklamowy; 23 Muzyka lekka z Warszawy.

Lwów, (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 12.03 Przegląd wydawnictw; 14.30 Koncert życzeń; 18 Silva rerum; 18.05 Lekkie piosenki; 18.25 Feljeton aktualny; 18.40 Koncert reklamowy; 23 Muzyka lekka z Warszawy.

Warszawa. (1339.8 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Przegląd prasy rolniczej; 14.30 Muzyka z płyt; 23 Muzyka lekka orkiestry P. R.; 23.30—24 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.08 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.03 Życie kulturalne Śląska; 12.10 Wiadomości bieżące; 12.15 Koncert życzeń; 14.30 Muzyka z płyt; 15.30 Ogrodnik śląski; 18 Audycja dla dzieci; 18.25 Wiersze; 18.35 Koncert reklamowy.

Uczymy się nowej pisowni...

IV. Rzeczowniki typu „aleja“ — „idea“ oraz „Maria“ — „diecezja“

1.

Przez **-eja**, oprócz rodzimych **nadzieja, zawieja** i t. p., piszemy następujące obce rzeczowniki pospolite: **aleja, epopeja, onomatopeja, prozopopeja**, przez **-ea** natomiast: **farmakopea, gwinea, idea, kamea** i t. p.

Zależnie od tego, czy w mianowniku l. poj. jest **-eja**, czy **-ea**, w dalszych przypadkach **j** pozostaje, lub go niema, z wyjątkiem dopełniacza obu liczb, który kończy się w obydwu wypadkach na **-ei**, a więc: **aleja alei... aleje, alei...; idea, idei... idee, idei...**

Imiona własne na **-eja** lub **-ea** odmieniają się tak samo, jak wymienione rzeczowniki pospolite.

2.

W wyrazach typu **Maria, diecezja** pisze się stale **i**, z wyjątkiem po **c, s, z**, po których (dla uniknięcia fałszywej wymowy: Franća, paśa, dieceża) piszemy **j**. A więc: **emocja, emocjonalny, biologia, ekspiacja, awiacja, fiołek, chemia, Antjochia, diabeł, Holandia, Maria, mariański, Austria, austriacki, Biblja, koniugacja, mania, Danja** i t. p. Dowolność: **Maria i Maryja** oraz **triumf i tryumf.**

Wyjątki: 1) Dwuzgłoskowe wyrazy, zaczynające się od **c, s, z**, któreby się wskutek pisowni przez **j** stały jednozgłoskowemi, należy pisać przez **-yj**; są to: **cyjan, Syjam** i **Syjon** z pochodnemi (a więc: **syjonizm**). 2) Poza **c, s, z** pisze się **j** po spółgłoskach, kończących przedrostki **ob-, od-, nad-, pod-, przed-, w-, z-, wz-, roz-**, np. **objawić, odjechać, nadjechać, podjazd, wjazd, rozjaśnić**, i t. p. Jedyny tutaj wyjątek: **obiad.**

Gdzie po **p, b, f, w, m**, jest w mianowniku **-ia**, tam w przypadkach na **-i** należy pisać **-ii**, np.: **Arabii, Zofii, Bolszewii, chemii, szałwii** i t. p., z wyjątkiem rzeczowników: **głębia, rękojmia, skrobia, stułbia, ziemia, hrabia, margrabia, burgrabia** i polskich nazw miejscowości na **-pia, -bia, -wia, -mia**, np.: **Karwia, Igołomia**, które mają w tych przypadkach **-i**, a więc: **ziemi, głębi, Karwi.**

Natomiast w przypadkach na **-i** rzeczowników, zakończonych na **-nia, -ni**, piszemy **i** lub **-ii**, naogół zgodnie z wymową (w niesłowiańskich imionach własnych zawsze: **-nii**), np.: **bani, drukarni, Bośni, Frani, babuni, świątyni, gospodyni, Gdyni**, ale **agonii, kolonii, Kalifornii** i t. p.

Dopełniacz liczby mn. rzeczowników typu **Maria, diecezja** można pisać tak, jak dopełn. l. poj., a więc: **tej i tych racji, tej i tych kompanii**, albo też po spółgłoskach **t, d, s, z, c, r**, przez **-yj** i po innych przez **-ij**, a więc: **tych racyj i tych kompanij.**

c.

Gdy Anglja odmówiła schronienia ostatniemu carowi

Ze wspomnień Kiereńskiego.

Były premjer Rządu Tymczasowego Rosji A. Kiereński opowiada w swych wspomnieniach, zamieszczanych w „Excelsiorze“, że po prywatnych pertraktacjach w sprawie odjazdu rodziny carskiej do Anglji, rząd rosyjski wystosował oficjalne zapytanie w tej sprawie do rządu angielskiego w roku 1917. W trzy dni potem nadeszła z Londynu pomyślna odpowiedź. Kiereński zaznacza, że jemu osobiście odpowiedź ta przyniosła pewną ulgę. Jednak Rząd Tymczasowy a zwłaszcza sam Kiereński, który wziął na siebie obowiązek opiekowania się rodziną carską, znaleźli się nagle przed nowemi trudnościami. **Przejazd przez kraje ogarnięte rewolucją, był wprost niemożliwy.** Sytuacja skomplikowana została jeszcze tem że **dzieci cara zachorowały na szkarlatynę.** Ostatecznie jednak wszystko udało się przyprowadzić do porządku. Pod koniec czerwca Rząd Tymczasowy zwrócił się do Anglji z zapytaniem, kiedy do Murmańska **przybędzie krążownik angielski, któryby wziął na swój pokład cara i jego rodzinę.** Przedtem Rząd Tymczasowy uzyskał za pośrednictwem neutralnego przedstawiciela duńskiego ministra Skabeliusa **zapewnienie, że niemieckie łodzie podwodne pozwolą na przejazd krążownika angielskiego z rodziną carską** i że w drodze krążownik nie zostanie zaatakowany.

— Wyobraźcie sobie, — pisze Kiereński, — jak bardzo byłem wzruszony, kiedy poseł angielski zawiadomił mnie, że **rząd Lloyd George'a nagle odmówił rodzinie carskiej schronienia w Anglji.** Krok ten umotywowano względami wewnętrzno-politycznemi. Kampanja wszczęta przez pewną część prasy angielskiej przeciw władczyni rosyjskiej, dokonała swego dzieła. — Rząd Lloyd George'a musiał uwzględnić opinję angielskiej klasy robotniczej i wzburzonych kół inteligencji. Czy obawiał się strajków i demonstracyj ulicznych podczas wkroczenia rodziny carskiej na teren angielski? Myślę, — zauważa Kiereński — że Lloyd Goerge nie kłopotał się zbytnio tradycją prawa azylu i nie śpieszył się zbytnio, aby wytłumaczyć to królowi. Król musiał się poddać, ale należy zaznaczyć, że **aż do swej śmierci król Jerzy, kuzyn cara (matki obu władców były siostrami) bardzo cierpiał spowodu tego.**

Odmowna odpowiedź rządu Lloyd George'a zakomunikowana została najpierw rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych ustną notą, której styl dyplomatyczny zdradzał prawdziwe uczucie angielskiego premjera.

Czy wiecie, co to znaczy ustna nota? — zapytuje Kiereński, jest to dokument, który wam głośno przeczytają, ale potem chowają go czemprędzej do kieszeni. Przypominam sobie dobrze, jak wzruszony był Tereszczenko, opowiadając mi o urywku tego dokumentu, w którym rząd angielski wyraża swój podziw — nie bez ironji — nad trickami, jakie sprawiamy sobie tem, że chcemy chronić osoby o tak germanofilskich sympatjach...

Niebawem przybył do mnie osobiście poseł angielski. W rozmowie nie ukrywał swej niechęci. „Co chcecie, — mówił — oni się boją“...

Należało zawiadomić cara o decyzji angielskiej. Tego dnia bardzo niechętnie udałem się do pałacu, przewidując rozmowę, która dla cara musi być wielkiem rozczarowaniem i która wywołać musi strach przed przyszłością. Wyobraźcie sobie moje zdumienie, kiedy zobaczyłem, jak podziałała moja wiadomość.

Car oczywiście był zaskoczony. Jednak nie stracił spokoju, spokoju wprost nadludzkiego. Spojrzał na mnie swemi jasnemi oczyma, a po krótkiem milczeniu odezwał się w te słowa:

— **Co robić. Szukać będziemy czegoś innego...**

To było wszystko.

Kilkakrotnie miałem sposobność podziwiania takiego panowania nad sobą, które pomagało carowi w przezwyciężaniu wielu trudności. Jego odpowiedzi były zawsze bardzo proste.

Przypominam sobie, jak pewnego razu, podczas jego uwięzienia, oznajmiłem mu, że odwiedził mnie minister francuski Albert Thomas, który wówczas miał bardzo ważną misję w Rosji. Dodałem, że minister prosił mnie abym wyraził carowi pozdrowienia.

— Dziękuję — odpowiedział prosto i po minucie przemyślań dodał: — Czarujący to człowiek ten Albert Thomas... Spójrzcie tylko, jak wszystko się zmienia: w roku ubiegłym odwiedził mnie, w roku bieżącym was.

Nie mogłem pozwolić, aby car zatrzymywał się dalej w Petersbugu, gdzie było zbyt dużo żywiołów niespokojnych. Mikołaj II marzył o wyjeździe na Krym, do jego ulubionej Liwadji. Jednak jakby mógł pociąg carski jechać tak długo przez całą Rosję? Należało znaleźć inne, spokojniejsze, dalekie od wiru rewolucyjnego miejsce. Zdecydowano się na Tobolsk.

C. P.

Erazm Majewski jako ekonomista

Erazm Majewski należał swego czasu do najgłośniejszych i do najbardziej popularnych ekonomistów polskich. Rozgłos ten zyskał głównie dzięki swemu dziełu p. t. „Kapitał", napisanemu w r. 1914. Spotkało się ono bowiem z dużem zainteresowaniem społeczeństwa polskiego, o czem świadczy chociażby fakt, że w przeciągu siedmiu lat doczekało się sześciu wydań. Jak na czasy wojenne jest to zjawisko rzadko spotykane.

Majewski zmarł nagle 14 listopada 1922 r. Sława jego przebrzmiała dla narastających pokoleń. Majewski stał się już postacią mniej popularną. Znajomość jego poglądów jest coraz mniejsza. Nie wiele osób, poza specjalistami z dziedziny nauk ekonomicznych, mogło się zająć studjowaniem bogatej twórczości autora „Kapitału". W tych warunkach odczuwało się coraz silniej brak monografji o Majewskim.

Lukę tę w naszej literaturze ekonomicznej wypełnił młody ekonomista lubelski, p. Stanisław Szczęch, asystent Katolickiego Uniwersystetu Lubelskiego. W dziele p. t.: „Erazm Majewski jako ekonomista" (Lublin, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1936, str. 227) p. Szczęch podaje szczegółową biografję Majewskiego, oraz analizuje jego poglądy ekonomiczne. W ten sposób zmarły zaledwie przed kilkunastu laty, autor „Kapitału" staje się znowu przystępny szerszym sferom polskiego społeczeństwa.

P. Szczęch ukazuje nam Majewskiego jako człowieka o szerokiej skali zainteresowań. Majewski, to etnolog i archeolog, socjolog i ekonomista. W każdej z powyższych dziedzin pozostawił po sobie ślad w postaci prac naukowych. Pozatem znany był jako jeden z pionierów życia przemysłowego w b. Kongresówce. Jest to postać ciekawa jeszcze z jednego względu. Majewski, to człowiek, który łączy w sobie cechy pozytywisty oraz idealisty. Te cechy bardzo wyraźnie przebijają w jego poglądach ekonomicznych. Na każdym kroku spotykamy się z pomieszaniem idealizmu z materjalizmem. Majewski, to przedewszystkiem obrońca ustroju kapitalistycznego. Mimo to wiele jego poglądów posiada cechy pokrewne socjalizmowi.

Majewski tworzy swój własny system ekonomiczny i daje mu podbudówkę filozoficzną, na którą składają się elementy tak uniwersalizmu jak i indywidualizmu. Autor „Kapitału" nie posiadał jednak głębokiego wykształcenia filozoficznego i tem można sobie tylko tłumaczyć fakt, że Majewski uznaje za możliwe pogodzić swój materjalizm z wiarą w istnienie Boga.

Te wszystkie cechy i sprzeczności uwypuklił p. Szczęch głównie we wstępie swojej pracy (filozoficzno-socjologiczne poglądy Majewskiego) przyczem wykazał przyczyny tego pomieszania światopoglądów nawzajem się wykluczających, które spotykamy u Majewskiego.

Poza wstępem, autor dzieli swoją pracę na dwie części: W pierwszej podaje poglądy społeczno-ekonomiczne Majewskiego, a więc zapatrywanie na: czynniki produkcji, wymianę, teorję podziału dochodu społecznego, politykę społeczno-gospodarczą. P. Szczęch ujmuje poglądy Majewskiego w sposób zwięzły, bez wypowiadania swoich uwag. Dopiero w drugiej części przeprowadza krytykę poglądów społeczno-ekonomicznych autora „Kapitału". W sposób szczegółowy wykazuje, które z tych poglądów nie straciły na swojej wartości, a które nie ostały się wobec dalszego postępu i rozwoju nauk społeczno-ekonomicznych. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że p. Szczęch konfrontuje poglądy społeczno-ekonomiczne Majewskiego z zasadami ekonomji chrześcijańskiej, z zasadami kierunku chrześcijańsko-społecznego. W ten sposób praca nie tracąc ze swego charakteru naukowego, zyskuje bardzo na wartości praktycznej.

Nasuwa mi się tylko jedna wątpliwość, dotycząca podziału pracy na część sprawozdawczą i krytyczną. Wątpliwość tę wysuwa zresztą sam autor, zaznaczając, że metoda przez niego obrana zmusza do powtarzania się. Otóż wydaje mi się, że metoda łącznego przedstawiania poglądów z ich jednoczesną krytyką, jest dla czytelnika (niefachowca) bardziej przystępna, gdyż ułatwia mu objęcie w całości danego zagadnienia. Autor wybrał jednak drogę pierwszą, kierując się motywem innym, z jego punktu widzenia może słuszniejszym, a mianowicie, że pierwsza metoda daje większą gwarancję prawidłowości osiągniętych wyników, na czem autorowi przedewszystkiem zależało.

Rozprawa p. Szczęcha wzbogaca naszą literaturę ekonomiczną. Raz dlatego, że przedmiotem jej są poglądy człowieka, który położył wielką zasługę przedewszystkiem jako popularyzator zasad nauki społeczno-ekonomicznej w społeczeństwie polskiem, a następnie dlatego, że poglądy te są potraktowane gruntownie i z wielką znajomością przedmiotu.

Tur.

Równowaga budżetowa

w pierwszym kwartale — utrzymana

Ogłoszono już zestawienie dochodów i wydatków państwowych za pierwszy kwartał roku budżetowego 1936/37. Z zestawienia tego wynika: Dochody budżetowe w I kwartale roku budżetowego 1936/37, t. j. od 1 kwietnia do 30 czerwca br. wynosiły ogółem 523.685 tys. zł. wobec 474.105 tys. zł. w I kwatale roku budż. 1935/36, zwiększyły się więc dość pokaźnie. Wydatki natomiast uległy zmniejszeniu, wyrażały się bowiem we wspomnianym okresie kwotą 522.598 tys zł. wobec 554.391 tys. zł. w I kwartale roku budżetowego 1935/36.

Dzięki zwiększeniu się dochodów, przy równoczesnym wydatnym spadku rozchodów, osiągnięto w I kwartale r. budż. 1936/37 saldo aktywne w wysokości 1.087 tys. zł., gdy w I kwartale roku budżetowego 1935/36 powstał wielki deficyt w wysokości 80.286 tys. złotych.

Poszczególne główniejsze pozycje dochodów i wydatków państwowych w I kwartale r. budż. 1936/37 przedstawiały się w tysiącach złotych następująco (w nawiasach cyfry z analogicznego okresu budżetowego 1935/36). **Dochody:** administracja 339.959 (308,117), w tem dochody skarbowe z podatków i opłat 283.559 (232.713). inne dochody administracyjne 56.400 (75.404), wpłata do skarbu państwa z przedsiębiorstw 19.732 (11.168), w tem z Lasów Państwowych 12.000 (3.000), z poczty, telegrafu i telefonu 6.337 (3.000), z polskich kolei państwowych — (3.400), wpłaty do skarbu państwa z moponoli 163.994 (154.820), w tem z monopolu solnego 11.900 (10.000), z tytoniowego 85.602 (77.500), spirytusowego 51.562 (52.576), zapałczanego 6.230 (7.544), loterja państwowa 8.700 (7.100),

Wydatki: administracja 520.451 (552.285), w tem władze naczelne, t. j. Prezydent Rzeczypospolitej, Sejm i Senat, Prezydjum Rady Ministrów, Najwyższa Izba Kontroli Państwa 3.850 (4.456), ministerstwo spraw zagranicznych 9.185 (10.759), wojskowych 191.226 (190.936), wewnętrznych 48.385 (48.754), skarbu 27.503 (31.455), sprawiedliwości 20.955 (21.021), przemysłu i handlu 10.978 (15.331), komunikacji 9.262 (9.818), rolnictwa i reform rolnych 8.081 (8.097), wyznań religijnych i oświecenia publicznego 78.645 (78.228), opieki społecznej 9.980 (15.840), poczt i telegrafów 384 (321), emerytury 38.101 (41.202), renty inwalidzkie i pensje 23.765 (25.935), obsługa długów państwowych 40.111 (50.107), dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 2.147 (2.106).

A więc równowaga budżetowa w I. kwartale osiągnięta. Co więcej! P. wicepremjer Kwiatkowski może się pochwalić nawet nadwyżką po stronie doochodów w kwocie 1.087 tys. zł. W związku z tem donoszą, że w sferach rządowych zapanował optymistyczny nastrój, tembardziej, że wzrost wpływów podatkowych, szczególnie zaś wzrost wpływów z podatku obrotowego, świadczy o ożywieniu w przemyśle i handlu. Optymizm ma być wzmocniony przez wzrost produkcji przemysłowej i dobre urodzaje.

Optymizm ten zapawne niełatwo udzieli się społeczeństwu, które przeżyło już w ostatnich latach wiele niespodzianek, w związku z zapowiadaniem zahamowania ujemnych skutków kryzysu w naszem życiu gospodarczem. Nie chcąc bynajmniej siać defetyzmu w społeczeństwie, musimy jednak zwrócić uwagę, że poprawa w naszem gospodarstwie pozostaje w pewnym związku z ożywieniem obrotów gospodarczych w całym świecie.

Wydarzenia gospodarcze w świecie.

Walka między Sowietami a Japonją o naftę

Niedawno prasa podała wiadomość o podróży prezesa japońskiego trustu naftowego Mazeno Sakoni do Moskwy. Podróż ta pozostaje w ścisłym związku z rozwiązywaniem bardzo doniosłego problemu, dotyczącego Japonji i Sowietów, a mianowicie problemu naftowego.

Mniej więcej przed dwoma laty rząd sowiecki odrzucił propozycję japońskiego północno-sachalińskiego towarzystwa naftowego odnośnie prolongaty koncesji japońskiej na dalszych 15 lat. Ważność koncesji wygasa bowiem pod koniec bieżącego roku. Pomimo wszelkie wysiłki Japonji rząd sowiecki dotychczas obstawał przy swem postanowieniu. Obecnie, wysyłając do Moskwy prezesa trustu naftowego, Japonja czyni ostatnią próbę, aby skłonić Rosję sowiecką do zmiany decyzji.

O ile misja przewodniczącego trustu naftowego japońskiego nie będzie miała powodzenia, należy spodziewać się poważnych komplikacyj w stosunkach sowiecko - japońskich, bowiem produkcja nafty na Sachalinie północnym odgrywa ogromną rolę w zaopatrywaniu floty japońskiej w ten surowiec.

Japonja nie posiada nadzwyczajnych źródeł naftowych. Wydobywa wprawdzie naftę na Formozie i w Fuczumie w Mandżurji, jednak produkcja nafty dochodzi tam tylko do 50.000 ton rocznie, a w najbliższym czasie produkcja ta nie może być zwiększona. Również produkcja w południowej części Sachalinu, należącej do Japonji, nie jest zbyt wielka. Natomiast północna część Sachalinu, która według umowy portsmoutskiej z roku 1905 pozostała w Rosji, posiada obfite nadzwyczaj źródła naftowe. W rejonie tym Japonja już w roku 1926 wydzierżawiła mniej więcej połowę źródeł naftowych i już przed dwoma laty wydobywała 300.000 ton nafty rocznie. Ponieważ Japonja zakupuje prócz tego znaczną część produkcji naftowej Sachalina od Rosjan, liczono na to, że w ciągu kilku lat powiększy swą produkcję do 1 miljona ton rocznie i stanie się niezależną od trustów naftowych Stanów Zjednoczonych i Indyj Holenderskich.

Japonja nadzwyczaj nieprzyjemnie odczuwa zależność od amerykańskich producentów nafty, a także przewóz nafty z Indyj Holenderskich sprawia rządowi japońskiemu nie małe kłopoty. Niedawno pojawiły się w prasie wiadomości, że zapasy nafty w źródłach w Sawaraku i Borneo angielskiem stopniowo się wyczerpują. Ze Sawaraku czerpała naftę angielska baza flotowa w Singapur. O ile nie uda się odkryć w najkrótszym czasie nowych źródeł nafty w brytyjskiej części Bornea, Anglja zmuszona będzie pokrywać swe zapotrzebowania nafty dla Singapuru na sąsiednich wyspach malajskich, należących do Holandji.

Tu więc ścierają się interesy brytyjskie i japońskie, a w prasie japońskiej już obecnie wyraża się obawy, że pojawienie się tak poważnego konkurenta na rynku holenderskim, jakim jest Anglja, może uniemożliwić dostarczanie nafty dla floty japońskiej. A to dla Japonji jest kwestja życiowa. Dlatego więc ten napór na Rosję sowiecką, od której chcą wymusić prolongatę koncesji naftowej na Sachalinie, aby zapewnić sobie nafty dla swej floty morskiej i powietrznej.

Dlaczego fabrykom dzieje się źle, a fabrykantom dobrze

Dyskusja nad listami, które między sobą wymienili p. wicepremjer Kwiatkowski i sen. Heyman-Jarecki — nie ustaje. Szczególnie żywą jest w Łodzi, gdzie p. Heyman-Jarecki zamieszkuje. Szczególną uwagę zwrócono na następujące zestawienie podane przez wicepremjera Kwiatkowskiego.

Fabryka p. Heymana (firma „Wola") wykazała w roku 1934 dochód do opodatkowania w kwocie 1.756 zł., pensja zaś p. Heymana, jaką sam wyznacza sobie w fabryce, wynosiła w tym samym roku zł. 77.320.

W roku 1935 fabryka wykazała dochód do opodatkowania w kwocie wszystkiego 138 zł., a p. Heyman podwyższył sobie pensję do sumy 84.600 złotych rocznie.

Bardzo ciekawe zestawienie — dodaje jeden z dzienników poznańskich. — Nareszcie widzimy, dlaczego pewnym fabrykom w Polsce powodzi się coraz gorzej, a fabrykantom coraz lepiej. Fabryka nie wykazuje prawie żadnego dochodu, ale fabrykant nawet w najcięższych latach podwyższa sobie swoją pensję i kasa musi mu ją wypłacać.

CHRZEŚCIJAŃSKA KASA POŻYCZEK BEZPROCENTOWYCH W KONINIE.

W Koninie odbyło się zebranie rzemieślników i drobnych kupców chrześcijańskich, na którym po przemówieniach starosty powiatowego, p. M. Koczorowskiego, dyrektora K. K. O. i burmistrza miasta uchwalono założyć chrześcijańską kasę pożyczek bezprocentowych (KAP).

Rozwój przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej

Wiadomości statystyczne podają następujące cyfry, dotyczące rozwoju przysposobienia rolniczego u młodzieży wiejskiej:

W 1927 r. stanęło do konkursów 89 zespołów o 546 uczestnikach; w 1928 r. — 1493 zespołów, 8961 uczestników; w 1929 r. — 3533 zespoły, 24675 uczestników; 1930 r. — 5225 zespołów, 34.891 uczestników; 1931 r. — 4168 zespołów, 30.250 uczestników; 1932 r. — 4553 zespoły, 33.547 uczestników; 1933 r. — 5387 zespołów, 39.539 uczestników; 1934 r. — 5892 zespoły, 41.893 ucz.; 1935 r. — 6796 zespołów, 47.910 ucz.

Należy nadmienić, że największa ilość uczestników przysposobienia rolniczego rekrutuje się z pośród członków Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży.

Sport

PRZECIWNICY NASZYCH PŁYWAKÓW OLIMP.

Pływacy polscy, startują jedynie w sztafecie 4×200 stylem dowolnym. Do tej konkurencji zgłosiło się 20 państw, a walki toczyć się będą w 3 przedbiegach. Polacy znaleźli się w drugim przedbiegu wraz z Ameryką, Węgrami, Danją i in., co ze względu na silną konkurencję, nie bardzo dobrą jest wróżbą, gdyż walka będzie bardzo zażartą, a szanse nasze słabe

——0-0-0——

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE KOZPN. odbędzie się w dniu 15 sierpnia br., na którym ma nastąpić wybór prezesa wobec rezygnacji wniesionej przez dotychczasowego.

...2 sierpnia odbędą się ćwierćfinałowe zawody piłkarskie o puhar P. Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Krakowa. Zawody odbędą się na boisku Cracovii o godz. 16.45....

—000—

...w Berlinie zakończono zawody o mistrzostwo świata w strzelaniu do gołębi. Mimo bardzo ciężkiej konkurencji mistrzostwo świata zdobył Polak Józef Kiszkurno, osiągając 278 pkt., wicemistrzem świata i mistrzem Europy został Węgier Halasy 272 pkt., trzecie miejsce zajął Niemiec Schaebel 270 pkt. Warto przypomnieć, że Kiszkurno jest siedmiokrotnym mistrzem Polski, a w roku 1931 zdobył po raz pierwszy mistrzostwo świata i Europy. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w czasie zawodów używał amunicji polskiego pochodzenia z fabryk „Pocisk".

Sowiecka katorga na Syberji

Wychodzące w Charbinie czasopismo rosyjskie „Nasz Putj“ (Nasza droga) ogłosiło niedawno wstrząsającą opowieść zbiegłego z sowieckiego obozu robót przymusowych na Syberji **chłopa z południowej Rosji M. W. Zacharina**. — Po przymusowej kolektywizacji wsi, w której mieszkał, gdy matka jego przy nowej gospodarce z głodu umarła, usiłował Zacharin zbiec z „raju“ sowieckiego, wpadł jednak w ręce agentów GPU i skazany został na 10 lat robót przymusowych w osławionych obozach BAM (Bajkało-Amurskaja Magistrala), których zadaniem jest utrzymywanie w porządku kolei i dróg syberyjskich. Po dwóch latach pobytu w tych obozach udało mu się wreszcie uciec do Mandżukuo.

Obozy BAM, opowiada Zacharin, to olbrzymi obóz koncentracyjny na Dalekim Wschodzie, podzielony na wiele grup a te z kolei ma oddziały po 300 ludzi, **rozporządzający razem ok. 200 tysiącami osób**. Praca w obozie, polegająca głównie na robotach ziemnych, trwa najmniej 11 godzin dziennie i oznacza przeciętnie wykopanie i wywiezienie 5 m. sześć. ziemi. Chorym i wyjątkowo osłabionym norma ta bywa wprawdzie zmniejszaną, zawsze jest jednak ponad siły, to też **ludzie giną setkami**. Za pracę mieszkańcy obozu otrzymują chleb i zupę, w której z rzadka znajdzie się strzęp jakiejś ryby. Pokarm ten jest tak niewystarczający, że nieszczęśni sowieccy **katorżnicy szukają pożywienia w śmietnikach**, gdzie czasem znajdują resztki ze stołów administracji obozu. Za specjalne zasługi ten i ów otrzymuje od czasu do czasu 1—2 kg. chleba, który zgłodniały natychmiast nie zjada, lecz połyka. Baraki, w których żyją stłoczeni mieszkańcy obozu, są zaprzeczeniem najskromniejszych nawet wymagań higjeny. **W zimie panuje w nich nieopisany chłód i zaduch**; o miejsce przy piecu wieczne powstają utarczki. Nieliczni tylko więźniowie posiadają jakieś łachmany zamiast pościeli, **większość sypia w odzieniu dziennem i nigdy się nie myje, to też wszystko roi się od robactwa**. Skazańcy wciąż wymykają się z obozu, by w pobliskich osiedlach ludzkich użebrać nieco chleba, nie bacząc na ostre kary, jakie na nich później nakłada zarząd obozu rekrutujący się w większości z żydów. Kary te polegają głównie **na przedłużeniu pobytu w obozie o dalsze 5 a nawet 10 lat**. Ucieczka z obozu jest utrudnioną choćby przez to, że wygląd nieszczęśników z daleka już zdradza mieszkańców obozów BAM, trudno bowiem wyobrazić sobie kogoś bardziej wynędzniałego i odrażająco brudnego. Wśród skazańców, twierdzi zbiegły z obozu Zacharin, spotyka się **bardzo wielu byłych żołnierzy czerwonej armji**, którzy po odbyciu służby wojskowej zbyt nieostrożnie wypowiadali się przeciw stosunkom, jakie zastali w wioskach rodzinnych i uznani zostali przez to za wrogów rewolucji. (KAP.)

Huragan wyrządził olbrzymie straty
w powiecie toruńskim

Od huraganu, który szalał nad północną częścią powiatu toruńskiego, szczególnie ucierpiały miejscowości Dębiny, Łażyn, Siemon, Łubianka, Brąchnowe, Biskupice, Bierzgłowo, Rzęczkowo. **W Dębinach uszkodzonych zostało 35 budynków i kościół.** Od piorunów jedna osoba została zabita i cztery ranne. W Brąchnowie uległo uszkodzeniu 25 budynków, w Bierzgłowie 20, w Biskupicach 18, w Siemoniu 75 procent wszystkich budynków, a 7 osób odniosło rany. W Rzęczkowie jest 50 proc. budynków uszkodzonych i dwie osoby ranne. W Toporzyskach uszkodzonych jest 30 zabudowań i jedna osoba zabita od pioruna.

Na całym terenie objętym huraganem szkody w zbiorach dochodzą do 100 procent. Wiele osób odniosło dotkliwe okaleczenia od uderzeń gradu.

We środę w miejscowościach nawiedzonych klęską huraganu, władze administracyjne dokonywały obliczeń strat, które sięgają setek tysięcy złotych.

Burza nad Śląskiem

W środę wieczorem około godz. 22 przeszła nad Śląskiem krótkotrwała burza, połączona z wichurą, która idąc od północy poprzez powiat tarnogórski Bytom—Chorzów—Katowice **połamała wiele drzew, a nawet pozrywała dachy**. W Chorzowie zostało zalane przez wodę skrzyżowanie ulic Zjednoczenia i Powstańców, gdzie **na przestrzeni 300 mtr. woda sięgała półtora metra wysokości**, skutkiem czego ruch tramwajowy został czasowo wstrzymany i skierowany okrężną drogą. Dostęp do znajdującego się tam gmachu Sądu Grodzkiego i Dyrekcji Policji został uniemożliwiony. W Katowicach został zalany tunel na ul. Mikołowskiej i szereg piwnic niżej położonych domów.

W kieleckiem brak paszy dla bydła po gradobiciu

Na wszystkich targowiskach w kieleckiem, mimo okresu żniw, zaznaczyła się **zwiększona podaż bydła**. Przyczyną zwiększenia podaży jest brak u rolników, dotkniętych klęską gradobicia, środków na wyżywienie posiadanego inwentarza. Skorzystali z tego **nieuczciwi handlarze i obniżyli ceny bydła o kilkanaście groszy na kilogramie żywej wagi**. W dniu 28 bm. na targowicy bydła w Kielcach ceny żywca spadły w porównaniu z ubiegłym tygodniem o 17 groszy na jednym kilogramie. W związku z tem magistrat wydał nowy cennik na mięso wołowe, obniżając znacznie jego cenę.

10.000 dzieci niemieckich z Polski
na wywczasach w kraju i w Niemczech

DWA OBLICZA AKCJI WYSYŁKI DZIECI, OPARTEJ NA WZAJEMNOŚCI.

W ramach tegorocznej akcji wysyłki dzieci niemieckich z Polski na kolonje letnie, jednostkowe i zbiorowe, w kraju i w Niemczech, prowadzonej przez czynniki niemieckie w Polsce pod egidą „Wohlfahrtsdienstu“ z Poznania i Katowic, wysłanych zostało na wieś — jak to wynika z opublikowanych ostatnio w mniejszościowej prasie niemieckiej cyfr — blisko 10.000 dzieci niemieckich z Polski. Część tych dzieci, rekrutująca się z okolic przemysłowych względnie z Małopolski Wschodniej i Wołynia, **została pomieszczona wśród rodzin niemieckich na Pomorzu i w Wielkopolsce**. Reszta została wysłana w całym szeregu większych transportów specjalnych **do Niemiec na kolonje zbiorowe**. Cała akcja wysyłki dzieci niemieckich z Polski nie napotkała ze strony polskiej na żadne trudności i odbyła się gładko i bez tarć. **Ze strony niemieckiej ze specjalnem uznaniem podkreślono dalekoidącą pomoc**, z jaką spotkali się organizatorzy akcji ze strony kolei polskich i personalu kolejowego.

Zgoła inaczej przedstawia się sprawa akcji wysyłki dzieci polskich z Niemiec, organizowanej, podobnie jak akcja wysyłki dzieci niemieckich z Polski do Niemiec, na zasadzie wzajemności. Organizator tej akcji po drugiej stronie granicy — Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech — spotykał się w latach ubiegłych przy organizowaniu akcji wysyłkowej w terenie samym **ze stałemi i systematycznemi szykanami ze strony różnych miejscowych czynników niemieckich, które utrudniały względnie uniemożliwiały wysyłanie dzieci do Polski**. Na tegorocznej konferencji polsko-niemieckiej, jaka w tych sprawach została zwołana w lutym bież. roku do Warszawy, strona polska kategorycznie zażądała, by utrudnienia te i szykany nie miały więcej miejsca, gdyż w przeciwnym wypadku wartość całej akcji staje się na przyszłość dla strony polskiej problematyczną. **Mimo solennych zapewnień ze strony niemieckiej utrudnienia te i szykany wystąpiły w roku bieżącym na nowo.** Wystąpiły one we formach szczególnie jaskrawych na terenie Śląska Opolskiego i Prus Wschodnich, przyczem, **z terenu Mazowsza Pruskiego nie wysłano do Polski — na skutek wytężonej akcji różnych czynników niemieckich — ani jednego dziecka.** Wszystko to miało miejsce wtedy, gdy strona polska, szczerze i solennie wywiązując się z zadań, jakie na siebie przyjęła, z przykrością przyjmowała m. in. do wiadomości fakty wyjątkowo niekorzystnego — ze stanowiska interesów narodowo-polskich — doboru dzieci, rzekomo niemieckich, wysyłanych na kolonje zbiorowe do głębi Niemiec z terenu Górnego Śląska.

O tem, jak też o trudnościach, z jakiemi spotyka się po drugiej stronie granicy organizowanie wysyłki dzieci polskich do Polski, nie potrzeba zapomnieć wtedy, gdy stanie się znowu aktualna sprawa akcji wysyłki na rok 1937.

—— * * ——

Łuna pożarów nie gaśnie

W miasteczku Deraźne w pow. kostopolskim na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar. **Spłonęło 11 domów mieszkalnych**, wartości około 100 tys. złotych.

We wsi Zaróg, pow. włoszczowskiego, w zagrodzie Władysława Nowaka z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar, który przeniósł się na sąsiednie zabudowania i zniszczył ogółem **4 domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarskiemi**. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy zł.

We wsi Łabunie pow. Zamość, wybuchł pożar w zabudowaniach Plizgi, który przerzucił się momentalnie na sąsiednie budynki i **w ciągu 2 godzin spłonęło 29 zabudowań gospodarczych z inwentarzem żywym i martwym**. Spłonął również budynek urzędu pocztowego oraz budynek Policji Państwowej. W czasie pożaru został ciężko poparzony 65-letni A. Dziekan. 20 osób uległo lżejszym oparzeniom oraz na udar serca zmarła Am. Traczykowa. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą 100.000 zł.

Otwarcie kongresu „Pax Romana“

Dnia 28 bm. w Salzburgu pod protektoratem episkopatu austrjackiego został otwarty XV kongres „Pax Romana“. Z tej okazji arcybiskup wiedeński kardynał Innitzer wygłosił wobec członków kongresu i przedstawicieli prasy przemówienie ilustrujące genezę powstania tej organizacji.

Po wojnie — oznajmił Książe Kościoła — dała się odczuć konieczność zjednoczenia sił, reprezentujących sprawy ducha. Zamiast mdłego i nieszczerą polityką zaprawionego pacyfizmu, ludzkość odczuła potrzebę wysunięcia idei pokoju opartego o odwieczną prawdę Chrystusa. I oto młodzi przedstawiciele inteligencji z różnych krajów owiani szlachetnym idealizmem, po stanowili stworzyć organizację, któraby tę ideę pokoju Chrystusowego zaniosła wszędzie. W ten sposób w roku 1920 we Fryburgu w Szwajcarji powstał związek „Pax Romana“ — międzynarodowa organizacja studentów katolickich. Odtąd stowarzyszenie to zaczęło promieniować na cały świat, tak, że na obecnym kongresie reprezentuje już 30 różnych krajów.

Po przemówieniu kardynała zabrał głos Theodor Veiter z Wiednia, naczelny prezes „Pax Romana“. Następnie przemawiał Al. Nowotny, sekretarz gen. kongresu i H. Jilek, organizator międzynarodowej wystawy prasy uczącej się młodzieży katolickiej. — Oprócz przedstawicieli Austrji w kongresie bierze udział ponad 500 reprezentantów innych krajów.

Krwawe zamieszki w Wiedniu
podczas powitania sztafety olimpijskiej

We środę wieczorem na Placu Bohaterów w Wiedniu odbyło się uroczyste powitanie sztafety z ogniem olimpijskim. W uroczystości tej **wziął udział prezydent związkowy Miklas**, wicekanclerz Baar-Baarenfels w otoczeniu członków rządu, przywódca sportowców austrjackich ks. Starhemberg oraz liczni członkowie korpusu dyplomatycznego. W czasie uroczystości z rozmaitych stron placu dały się słyszeć **prowokacyjne okrzyki, wygłaszane przez megafony**. Okrzyki te wznosili członkowie partji narodowo-socjalistycznej. **Członkowie rządu wycofali się niezwłocznie z Placu Bohaterów, na którym doszło do starcia z policją.** Radjo wiedeńskie przerwało transmisję z tej uroczystości. Ministrowie zebrali się w pałacu kanclerskim i zawezwali na konferencję prefekta policji Skubla i szereg wyższych urzędników policyjnych. Nawiązano też kontakt telefoniczny z kanclerzem Schuschniggiem, przebywającym w rezydencji letniej w pobliżu Salzburga.

Rząd austrjacki zdecydowany jest wystąpić z jaknajwiększą surowością przeciwko sprawcom zamieszek. **Policja aresztowała doraźnie około 100 ludzi.** W ciągu nocy dokonywane były **dalsze aresztowania, których liczba przekracza kilkaset osób.** Podczas starć na placu, **kilkunastu agentów policyjnych odniosło rany.** W oddziałach policyjnych zarządzono pogotowie alarmowe.

Demonstracje były wyłącznie dziełem radykalnych elementów austrjackich narodowych socjalistów. Na uwagę zasługuje fakt, że demonstranci szczególnie hałasowali w czasie przemówienia ks. Starhemberga oraz **wznosili wrogie okrzyki w czasie defilady żydowskich klubów sportowych.**

W kołach politycznych wyrażają przekonanie, że demonstracja pociągnie za sobą duże zaostrzenie wewnętrznego kursu politycznego wobec austrjackich narodowych socjalistów. Nie odbije się ono prawdopodobnie na dalszej akcji pojednawczej politycznej z Trzecią Rzeszą, która nie jest odpowiedzialna za wybryki nieodpowiedzialnych elementów.

Z kraju i ze świata.

Obchód jubileuszowy ks. Piotra Skargi w Warszawie

W dniach od 11-go do 13-go września odbędzie się w Warszawie trzydniowy Katolicki Kongres Skargowski, urządzany staraniem „Warszawskiego Komitetu Jubileuszowego 400 lecia urodzin Ks. Piotra Skargi“. Na Kongresie wystąpią najwybitniejsi przedstawiciele idei katolickiej. W odezwie, wydanej do społeczeństwa komitet słusznie zaznacza: „Chwila dzisiejsza w całym świecie jest nad wyraz doniosła. Wszystkie kierunki podnoszą dziś głowę i wszystkie wytężają siły, by świat na modłę swoich przekonań upodobnić. Wszędy walczą ze sobą frotny lewicowe i prawicowe. Nam chodzi o stworzenie frontu katolickiego w Polsce, o zjednoczenie wszystkich sił ku obronie ojczyzny i o stworzenie potężnej Polski. — W dniach ostatnich hasło takie rzuciła młodzież akademicka ślubowaniem swojem na Jasnej Górze. Dalszym resonansem tego hasła będzie zjazd Skargowski w Warszawie“. — Uczestnicy Kongresu otrzymają ulgowe przejazdy kolejowe. Informacyj udziela Komitet Jubileuszowy, Warszawa, Dom Katolicki, ul. Nowogrodzka 49.

——o——

LIKWIDACJA SZAJKI PRZEMYTNIKÓW. Straż Graniczna w czasie obławy w Przemyślu przytrzymała większy transport przemyconego pieprzu. Aresztowano przytem przemytnika Mechela Mandla, Mendla Ohrlinga i kupców przemyskich Ar. Starka i J. Nassana. Poszukując dalszych odbiorców pieprzu policja aresztowała fabrykantów cukierków braci Matuszkiewiczów w Bukowsku i kupca Hersza Mellera.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—o-o-o—

TROPIKALNE UPAŁY WE LWOWIE. — We środę notowano we Lwowie rekordową w tym roku temperatura 36.1 stopni w cieniu, podczas gdy w śródmieściu temperatura w słońcu dochodziła do 55 stopni. Ogólnie narzekano na Zarząd miejski, który w niczem absolutnie nie przyczynia się do umożliwienia mieszkańcom pobytu wśród rozpalonych murów i bruków. Ulice nie skrapiane wcale lub bardzo niedostatecznie i powierzchownie, zioną wprost żarem.

W 89-TĄ ROCZNICĘ stracenia Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego odbędzie się w niedzielę 2 sierpnia o godz. 9-ej rano uroczyste nabożeństwo w bazylice. Wieczorem o godz. 18 tradycyjne zebranie na Górze Stracenia, gdzie pod krzyżem pamiątkowym egzekwje odprawi ks. kapelan Jakubowski.

PRZECIW NOWEJ EWAKUACJI LWOWA. Duże zaniepokojenie wśród społeczeństwa lwowskiego wywołała wiadomość o zamierzonem jakoby przez Warszawę zwinięciu Wydziału leśnego przy Politechnice Lwow. W sprawie tej interwenjowała już wczoraj w prezydjum miasta delegacja Pol. Towarzystwa Leśnego, — w najbliższym zaś czasie zwołaną zostanie konferencja prasowa celem omówienia tej sprawy i ewentualnego podjęcia odpowiednich kroków.

BRATOBÓJCA. Żydowski fryzjer Zimmerman, zam. ul. Szpitalna 15, zamordował wczoraj w nocy brata swego Maurycego, strzelając dwukrotnie do leżącego w łóżku i pogrążonego we śnie. Zbrodniarza aresztowano. Powodem popełnionej zbrodni — nieporozumienia familijne.

—oOo—

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek g. 8: „Omal nie noc poślubna".

— o-O-o —

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

CHIMERA: „Pieniądz".
APOLLO: „Szwajcarja w płomieniach".
ATLANTIC: „Miłość w czołgu".
CASINO: „Broadway Bill".
UCIECHA: „Nieustraszony cowboy".
GRAŻYNA: „Jego wielka miłość" i „Grunt to forsa".
KOPERNIK: „Czu-Czin-Czau".
MUZA: „Doktor X".
MIRAŻ: „Audjencja w Ischlu".
PALACE: „Na zgliszczach szczęścia" i „Na fali wspomnień".
PAN: „Kocham wszystkie kobiety" z Kiepurą.
RAJ: „Szalony porucznik".
ŚWIT: „I. F. 1 nie odpowiada".
STYLOWY: „Noc na transatlantyku" i rewja.
TON: „Królewska faworyta".

Karambol kolejowy w Skawinie

W środę w godzinach wieczornych, w czasie przetaczania wagonów towarowych na stacji w Skawinie, wydarzył się karambol. Grupa przetaczanych wagonów będących w ruchu, wpadła skutkiem zepsucia hamulców na kilka wagonów stojących, skutkiem czego przyszło do zderzenia. Pięć wagonów wyskoczyło z szyn i uległo uszkodzeniu. Szkoda wynosi około 5 tys. zł. Wypadek nie spowodował przerwy w ruchu.

OKRADLI KANCELARJĘ PARAFJALNĄ. W Tarnowie okradziono kancelarję parafjalną przy kościele XX. Misjonarzy na przedmieściu Strusina. Nieznani sprawcy skradli kasetkę, zawierającą 400 zł.

—o-o-o—

SAMOCHODEM NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE. Krak. Klub Automobilowy organizuje wycieczki samochodowe do Niemiec z okazji Igrzysk Olimpijskich. Uczestnicy wycieczki, złożonej przynajmniej z dziesięciu osób korzystać będą z ulgowych paszportów w cenie zł. 40 od osoby. Informacje: Kraków, św. Jana 11.

W DOMU REKOLEKCYJNYM W DZIEDZICACH

odbędą się rekolekcje w następujących terminach:

dla kapłanów
w sierpniu: 24 — 28
we wrześniu: 7 — 11 i 21 — 25
w październiku: 5 — 9 i 19 — 23
w listopadzie: 9 — 13 i 23 — 27
w grudniu: 30 — 4.

dla młodzieńców: 14 — 18 październ.
dla panów: 30 — 4 listopada
dla mężczyzn: 6 — 10 grudnia.

O wczesne zgłoszenie prosi bardzo Superjor.

Adres: **OO. Jezuici — Dziedzice**

Zapisy na studja rolnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim

Kandydaci, którzy mają zamiar poświęcić się studjom rolniczym na Uniw. Jag. winni złożyć podania o przyjęcie na I. rok Wydziału Rolniczego w kancelarji Dziekanatu (Al. Mickiewicza 21) do dnia 25. września b. r. Do podania należy dołączyć: 1. metrykę chrztu lub urodzenia. 2. świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólno-kształcącej (gimnazjum), 3. ewentualnie dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej. 4. w razie, jeżeli kandydat zaczyna studja nie bezpośrednio po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, także dowody na to co robił w tym czasie, 5. w razie, jeżeli przybywa z innej szkoły akademickiej — świadectwo odejścia, 6. ewentualnie świadectwo z odbytej praktyki, 7. kwit Kwestury Uniwersytetu Jagiellońskiego na wpłaconą opłatę manipulacyjną w wysokości 10.— zł. Do wpisu należy się zgłosić osobiście **przed 6-tym października b. r.** i przedłożyć potwierdzenie badania przez komisję lekarską Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wykłady rozpoczynają się 8. października b. r.

Jak wiadomo Uniwersytet Jagielloński prowadzi również **Dwuletni Kurs Ogrodnictwa i Jednoroczny Wyższy Kurs Naukowy Spółdzielczy.** Podania o przyjęcie na te kursy należy składać w Dyrekcjach tych kursów (Kraków, Al. Mickiewicza 21) do dnia 24. września br. Słuchacze kursów dzielą się na zwyczajnych i nadzwyczajnych. Do zapisu w charakterze zwyczajnych. wymagane jest przedłożenie świadectwa dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej, seminarjum nauczycielskiego, lub szkoły zawodowej, ew. świadectwa ukończenia szkoły zawodowej, równorzędnej z 8 klasami gimnazjalnemi. Słuchacze kursu mogą być równocześnie słuchaczami Uniw. Jag. i innych szkół akademickich w Krakowie, za wyłączeniem Wydziału Rolniczego U. J. Słuchaczami nadzwyczajnemi mogą być ci, który ukończyli conajmniej 6 klas gimnazjalnych, licealnych lub szkołę zawodową (równorzędną z 6 klasami gimnazjum). Za zezwoleniem Dyrekcji Kursu Spółdzielczego mogą być przyjęci naukowo praktyczni spółdzielcy.

Słuchacze kursów, niezapisani równocześnie do którejkolwiek ze szkół akademickich. wpłacają wpisowe i czesne za wykłady i ćwiczenia. Słuchacze zapisani do którejkolwiek ze szkół akademickich, wpłacają tylko czesne za wykłady i ćwiczenia.

Jak żydzi wykorzystywali bezpłatne przejazdy na kolejach dla dzieci

Polskie Koleje Państwowe zorganizowały w r. bież., podobnie jak lat ubiegłych, dwutygodniowy okres bezpłatnych przejazdów dla dzieci. Zakończył się on 27 b. m. Normalnie koleje państwowe przewożą miesięcznie około **80 tysięcy dzieci, a w owych dwóch tygodniach około pół miljona młodocianych pasażerów.** Piękny ten gest ze strony kolei miał w roku bież. dla pasażerów pewne niemiłe następstwa. Szczególnie dały się one we znaki na dworcach miast, mających poważniejszy odsetek mieszkańców-żydów. **Oni bowiem przedewszystkiem wykorzystywali bezpłatne przejazdy dla dzieci.** Jak wiadomo na czworo dzieci jadących bezpłatnie przypadał jeden opiekun, który zobowiązany był wykupić bilet za pełną cenę taryfową. By ten przepis ominąć, żydzi całemi gromagami przychodzili z dziećmi na dworzec krakowski **i sami nie wybierali się w podróż, lecz wyszukiwali pasażerów-aryjczyków, jadących w odpowiednim kierunku i proponowali im zabranie ze sobą swych brudnych niejednokrotnie bachorów.** Przy końcu okresu ulgowych przejazdów dochodziło niejednokrotnie przy okienkach kasowych **do awantur.** Niektórzy petenci rozwydrzyli się bowiem do tego stopnia, że **pasażerów odmawiających ich natarczywym prośbom obrzucali stekiem wyzwisk.**

Na przyszłość, jeśli władze kolejowe zorganizują ulgowe przejazdy dla dzieci, przydałoby się **wystawienie osobnych posterunków policyjnych w halach dworców,** celem uniemożliwienia tego rodzaju żydowskich kombinacyj, narażających Skarb państwa na niepotrzebne straty i równocześnie odstraszających pasażerów chrześcijan od korzystania w tym okresie z usług kolei.

Dziecko ofiarą pożaru w pow. olkuskim

SPADAJĄCY GŁAZ ZBURZYŁ DOM.

Do Krakowa nadeszły wiadomości o wielkim pożarze, który wybuchł ub. nocy w Woli Libertowskiej, pow. Olkusz. Ogień strawił domy: **Stan. Kostki, Józefa Wawrosa i Antoniego Słabonia.** Straty materjalne wynoszą **około 15.000 zł.** Przy gaszeniu zgliszcz domu Kostki dokonano strasznego odkrycia. Wśród zgliszcz znaleziono **zwęglone zwłoki 4-letniej córki Kostki, Marysi.** Pożar pociągnął za sobą drugą ofiarę, 80-letniego **Fr. Obara,** który zmarł z przestrachu. Powodem pożaru było podpalenie.

Tego samego dnia w pow. olkuskim we wsi Dubie **olbrzymi głaz ważący około 500 kg., obsunął się niespodziewanie i runął niespodziewanie na dom Gabryela Mirka. Głaz zburzył ścianę domu, zdemolował jego wnętrze i poranił 50-letnią Katarzynę Mirkową i 15-letniego Juljana Mirka.**

——oo——

Dwa nowe teatry w Krakowie

Wczoraj pisalismy o możliwości zamknięcia teatru „Bagatela", i uruchomienia go przez nowe kierownictwo. W sferach artystycznych Krakowa rozeszły się pogłoski o projektowanem powołaniu do życia na terenie Krakowa **dwóch nowych placówek teatralnych.** Według tych pogłosek **dyr. Teofil Trzciński,** wraz ze swą **żoną art. Zaklicką** ma zamiar otworzyć w przyszłym sezonie, w sali Saskiej, **artystyczny kabaret.** — Drugą placówkę ma zamiar otworzyć **p. Leon Wyrwicz.** Byłaby to mała **scena kameralna** w Jamie Michalika.

Zuchwały opryszek na dworcu kolejowym

Władze policyjne aresztowały 24-letniego fryzjera Szymona Bernsteina, Rynek gł. 13, który dostąpił w hali dworca krakowskiego do J. Drabika z Zakopanego, wyrwał mu z kieszonki zegarek i rzucił się do ucieczki. Obrabowany wszczął alarm, wówczas pełniący służbę na dworcu policjant rozpoczął pościg za złodziejem i ujął go.

NEKROLOGJA.

ŚP. FRANCISZEK PTAK. W Bieńczycach pod Krakowem zmarł Franciszek Ptak. — W latach przedwojennych był on kilkakrotnie posłem do parlamentu. O śp. Ptaku, który był popularnym organizatorem różnych uroczystości ludowych. wspomina Wyspiański w „Weselu". Zmarły liczył lat 77.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI DR. STEFANA SURZYCKIEGO, profesora Uniw. Jag., człowieka wielkiego serca i niezapomnianych zasług, na Komitet Arcybiskupi składają 25 złotych Władysławowstwo Vorbrodtowie.

Kronika krakowska.

31. Piątek. Św. Ignacego Loyoli.
Wschód słońca 3.54, zachód 19.29.
Długość dnia 15 godzin i 35 min.

SIERPIEŃ.

1. Sobota. Św. Piotra w okowach.
Wschód słońca 3.56, zachód 19.27.
Długość dnia 15 godzin i 31 min.

——oo——

PIERWSZY ZJAZD BYŁYCH OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ, odbędzie się **15 i 16** sierpnia b. r. w Krakowie. W zjeździe nad którym protektorat objął gen. Rydz-Śmigły, weźmie udział kilkanaście tysięcy uczestników, wraz ze 100 sztandarami. Obrady poprzedzone zostaną nabożeństwem w katedrze wawelskiej, w czasie którego odbędzie się poświęcenie kilkunastu nowych sztandarów.

PARYLEWICZOWA W KRAKOWIE — W środę o godz. 22 z więzienia tarnowskiego przewieziono do Krakowa Wandę Parylewiczową i Helenę Fleischerową. Umieszczone one zostały w więzieniu św. Michała. Przewiezienia dokonano na polecenie sędziego śledczego dr. Korusiewicza, **który prowadzi** w tej sprawie śledztwo.

ZGINĄŁ CHŁOPIEC 11-letni Ryszard Węclewicz, ul. Graniczna 26. Wyszedł on z domu w środę popołudniu **i do tej pory nie wrócił.**

5—15 PROCENT PODWYŻKI PŁAC otrzymali robotnicy Browaru krakowskiego. Strajk okupacyjny w tym zakładzie **przemysłowym** został definitywnie zakończony.

LUX-TORPEDĄ DO KRYNICY wyruszy wycieczka popularna we wtorek 4 sierpnia o godz. 17.10. Czas jazdy 3 godziny. **Powrót** w czwartek 6 sierpnia o godz. 23.15. **Cena** biletu zł. 16.70.

POCIĄG POPULARNY DO WILNA ODWOŁANY. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że zapowiedziany na 1 sierpnia pociąg popularny z Krakowa do Wilna, z powodu słabego zainteresowania, urochomiony nie będzie.

WŚCIEKLIZNĘ U PSA stwierdzono w dziel nicy XVII. Krowodrza. Władze miejskie wydały w związku z tem odpowiednie zarządzenia nakazujące między innemi trzymanie psów na uwięzi i zaopatrzenie w gęste kagańce.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek: „Zamach".
Sobota: „Zamach".
Niedziela: „Zamach".

ŚWIT: Zamknięte spowodu remontu.
WANDA: „Wielki plan".
APOLLO: „Wiosna w Paryżu".
SZTUKA: „Ręce na stole".
PROMIEŃ: I. „Melodje wielkiego miasta". II. „Tajemnica małej Shirley".
UCIECHA: „Żona za tysiąc rubli".
STELLA: „Noce egipskie" i „Zapomniana melodja".
ADRJA: „Mam lat dziewiętnaście".
BAGATELA: „Królewska kurtyzana" (Dolores del Rio). Na scenie rewja pt.: „Czardasz, tokaj, miłość".
DOM ŻOŁNIERZA. Od 27 lipca do 2 sierpnia: „Ostatnia serenada".

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Nieodwołalnie ostatnie trzy występy (tylko do niedzieli włącznie) znakomitych gości **Stefana Jaracza i Stanisławy Perzanowskiej w sztuce** W. O. Somina „Zamach".

OPERETKA WILEŃSKA przyjeżdża do Krakowa w poniedziałek 3 sierpnia i rozpocznie przedstawienia w teatrze im. J. Słowackiego. Na pierwszem przedstawieniu w poniedziałek 3 sierpnia dana będzie operetka Grunwalda i Beda pt. „Wiktorja i jej huzar", we wtorek 4-go operetka Fr. Lehara „Carewicz", w środę „Rose-Marie" (nowość). — W głównych rolach wystąpią pp.: Kulczycka, Bestani, Halmirska, Dembowski, Szczawiński, Tatarski, Wyrwicz-Wichrowski, oraz balet z pp. Ciesielskim i Martówną na czele.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

J. F. PREUSSNER. 28

Płonący szlak.

(Powieść)

— Nikt? podjął z powątpiewaniem nadinspektor — Nikt?

Pułkownik zmarszczył się. Nie rozumiał do czego zmierzał nadinspektor.

— O ile zdołaliśmy stwierdzić przyjechał przed dom w towarzystwie panny Tucholskiej — mruknął nadinspektor, omijając wzrokiem twarz pułkownika.

— Prawda — pułkownik zmieszał się — Zupełnie o niej zapomniałem. Gdzież on teraz jest?

Nadinspektor trzymał w palcach nóż do rozcinania papieru i zdawał się być pochłonięty podziwianiem ozdobnej rączki.

— Myślałem, że pan pułkownik będzie coś o nim wiedział — rzekł obojętnie — major Krychowski...

— Major jeszcze nie powrócił — rzekł sucho pułkownik.

— Nie? To dziwne. Widziałem go przed kilkunastu minutami. Kłaniałem się mu, ale mnie nie zauważył. Nie zauważył, albo nie chciał mnie zauważyć...

— Nonsens — wybuchnął pułkownik. Gdy dowiedział się, że major jest już w Warszawie, ogarnął go nagły gniew. — Był a mimo to, nie pokazał się, chociaż wiedział, że pułkownik czekał na niego niecierpliwie.

Nadinspektor Suliński odłożył nóż do rozcinania na biórko.

— O ile wiem, Baume pracował dla was...

Pułkownik Iglicki pocierał otwartą dłonią podbródek.

— Między innemi i dla nas — poprawił — Cóż z tego?

— Klonowski także! — nadinspektor tym razem zgadywał.

— Klonowski? — pułkownik zaśmiał się krótko. — Skąd panu przyszło do głowy?

Nadinspektor poruszył brwiami.

— Więc nie?! Jeżeli mam być szczery, to rozumiem tę całą sprawę coraz mniej. Okoliczności kazały mi się domyślać...

Pułkownik machnął ręką niegrzecznie.

— Albo coś wiem, albo nie wiem. Irytująca historja z tym Klonowskim: Oddział II jest przeświadczony, że Klonowski pracuje dla wydziału śledczego, a wydział śledczy, że dla II Oddziału. Wcale nie byłbym zdziwiony, gdyby okazało. że Klonowski znajduje się w porozumieniu z bandą tego Gryce'a...

Nadinspektor uśmiechnął się.

— A propos Gryce'a. Nad ranem otrzymaliśmy depeszę, że został zamordowany, tymczasem wieczorem widziano go w Warszawie. Wywiadowca, który go zauważył, dał mi znać, że znajdował się w towarzystwie jakiegoś otyłego jegomościa. Pech chciał, że wsiedli obaj do dorożki i odjechali w niewiadomym kierunku.

— Prawdziwy pech — mruknął pułkownik drwiąco — Pech, który uwziął się na pańskich ludzi, co?

Nadinspektor śmiał się nieurażony.

— Czy tylko moich?

— Czy pan pułkownik przyjmie majora Krychowskiego? — zabrzmiał głos adjutanta.

— Dawaj go pan — pułkownik podniósł się z fotela z ulgą. — Nareszcie! Czemu tak późno?

— Późno? — major spojrzał z ukosa na nadinspektora. — Nie mogłem wcześniej zdążyć — mruknął wykrętnie.

— Siadaj — rozkazał pułkownik, wskazując majorowi fotel.

— Pan wie, że Baume nie żyje? — zagadnął od niechcenia Suliński — Został zamordowany!

— Zamordowany? — Krychowski usiadł ciężko — Zamordowany? — powtórzył, jakby pierwszy raz w życiu słyszał to słowo. — Kiedy?

— Dzisiaj. No i cóż słychać z Klonowskim?

Major spojrzał na pułkownika, a później na nadinspektora. Pułkownik udawał, że czyta jakiś akt rozłożony na biurku, a nadinspektor, zdawał się nie interesować niczem, poza tytułami książek.

— Dojeżdża teraz do Ząbkowic — odparł, —spoglądając na zegar.

— Przypuszczam, że nie zmieni po drodze zamiaru i wysiądzie w Katowicach — rzekł nadinspektor. — Byłoby dobrze, gdybyście zainteresowali się Baume'm. Ze swej strony zrobiliśmy wszystko co do nas należało. No, pójdę już. Czułem się w obowiązku zawiadomić pana pułkownika o morderstwie. Gdy będzie coś nowego dam znać.

— Zajmę się sprawą Baume'a, jeżeli pan pozwoli — rzekł Krychowski zwracając się do pułkownika. — Pojadę tam zaraz.

— Pojedziesz później — mruknął oschle pułkownik — Dowidzenia nadinspektorze. Dziękuję, że mnie pan odwiedził...

Nadinspektor zatrzymał się z dłonią opartą na klamce.

— Mam nadzieję, że zdążę jeszcze na czas — rzekł do pułkownika, chociaż słowa przeznaczył dla majora. — Koniecznie chciałbym rozmówić się z Klonowskim. Dowidzenia...

— D o w i d z e n i a — przeczekał, aż drzwi za nadinspektorem zamkną się, poczem zwrócił się do majora — Czemu pan mi nie powiedział, że Klonowski pracuje dla nas? — zapytał wściekły.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
w Krakowie, ul. Garbarska 7.

Nr. X. Km. 1130/34.

Kraków, dnia 22 lipca 1936 r.

Strona zobowiązana: Wojciech Bąk, rolnik w Wyciążach Nd. 100.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego, w Krakowie, odbędzie się dnia 14 września 1936 o godz. 9 przed poł. w Sądzie Grodzkim w Krakowie. ul. Starowiślna Nr. 13, Sala 38, II p. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja realności: Księga gruntowa gminy Wyciąże Whl. 286 złożonej z parc. bud. lkat. 48/2 pgrt. lkat. 208/2 pastwisko, 210 ogród, 211/2 rola, 211/3 rola, 212/2 łąka, 659/2 rola, 660/2 rola, 699/2 pastwisko, 820/2 łąka, 821/2 rola, 822/2 rola, 823/2 pastwisko, 1270/2 rola, 1271/2 łąka, 1272/2 rola, 1273/2 łąka, 1304/2 rola, 1305/2 łąka o łącznym obszarze 65.897 m². Na parc. bud. Lk. 48/2 stoi dom z drzewa dachówką kryty z przybudowaną stajnią, wychodkiem, stodołą z drzewa strzechą kryta, dwie wozownie i studnia z kręgów betonowych na wiadro daszkiem z papy kryta. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 18.172 zł., najniższa oferta 12.114 zł. 67 gr.

Do realności lwh. 286 ks. gr. gm. kat. Wyciąże należą następujące przynależności: stodoła, studnia. wychodek, ogrodzenie i drzewa owocowe, oszacowane na 865 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki wydział hipoteczny w Krakowie, jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-mej do godz. 18-tej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie (III. 5 E. 407/36).

Do wiadomości.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg taburalny, wyciąg katastralny, protokuły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym na odwrotnej stronie oznaczonym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli, **którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe** wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje, hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby **najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym** oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego uważać się będzie za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę, jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów albo ewikcji, albo też odszkodowania, **aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili**, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do sądu pisemnie lub ustnie do protokołu.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ust. ost. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania **podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych z realności**, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym, czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika. Gdyby najpóźniej **na dni 8 przed terminem licytacyjnym** nie zażądano w Sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innemi należytościami ubocznemi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, **inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
Jan Pałasz.

Na ulicach Barcelony



groźny widok przedstawiają barykady z kamieni brukowych i z worków z piaskiem. Nic dziwnego, że ruch uliczny w tem mieście zamarł zupełnie.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.